B. 7.

Rok VII Nr. 181. | Sosnowiec, niedziela 3 lipca 1932 roku. | Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.00**

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

50 pułków kawalerji wbiłaby Rosja klinem pomiędzy Polskę a Rumunję.

BIAŁOGRÓD, 2. 7. (PAT) — Prasa „Vreme" zamieszcza rozmowę swego współpracownika z premjerem rumuńskim Vojevoda na temat rumuńsko - polsko - sowieckich stosunków.

We wstępnym komentarzu, który poprzedza ten wywiad, redakcja dziennika jugosłowiańskiego m. in. pisze: Wybitny rumuński polityk, dr. Lupu oświadczył niedawno dziennikarzom, że pakt o nieagresji podpisany zostanie najdalej z początkiem lipca br.

Sowiety są teraz znacznie ustępliwsze, aniżeli były dotychczas, same dość chętnie zawierają pakt z Polską i z Rumunją, co im wszakże nie przeszkadza, że i nadal wzmacniają swe siły wojskowe na granicy zachodniej, w rejonie Mohylowa i bardziej na południe skoncentrowały przeszło 50 pułków kawalerji, która ma za zadanie, w razie wojny, oddzielić Polskę od Rumunji w rejonie Czerniowiec.

Wojenne przygotowania bolszewików, dojście do władzy von Papena w Niemczech, nowy rozwój akcji hitlerowców, wszystko to wytwarza dosyć ciężką atmosferę na wschodzie Europy, gdzie sowiecka inwazja, poparta przez Niemcy, obróciłaby się w pierwszym rzędzie na Polskę i Rumunję.

Na pytanie postawione przez dziennikarza jugosłowiańskiego, czy wizyta marszałka Piłsudskiego w Bukareszcie i mianowanie go szefem jednego z pułków rumuńskich, jak i zapowiedziana wizyta króla Karola w Warszawie są nowem potwierdzeniem sojuszu rumuńsko - polskiego w wypadku napadu na jeden czy na drugi kraj bolszewików lub niemców, premjer Vojevoda odpowiedział: „My nie mamy żadnych napastniczych rozmiarów, my się jedynie bronimy przed cudzą agresywnością".

Ś. † p.

STANISŁAW HIBNER

Prezes Koła Dzielnicowego B.B.W.R. w Milowicach

zmarł dnia 30 czerwca 1932 r.

W zmarłym społeczeństwo polskie traci zacnego człowieka, gorącego patrjotę, a organizacja nasza zasłużonego działacza robotniczego.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

B.B.W.R. Koło Sosnowieckie.

Walne zebranie wojewódzkiej rady samorządowej w Kielcach.

Wczoraj pod przewodnictwem wojewody Paciorkowskiego odbyło się w Kielcach walne zebranie wojewódzkiej rady samorządowej przy udziale delegatów rady, prezesa okr. urzędu ziemskiego, przedstawiciela państw. banku rolnego i innych. Na zebraniu p. wojewoda złożył sprawozdanie z dotychczasowych prac. Na członków wydziału wybrano posła Długosza, prof. Mastalskiego i Ostachowskiego oraz gelegata do państwowej rady samorządowej posła Długosza, a delegatem do państwowej rady kolejowej księcia Krzysztofa Radziwiłła.

POWRÓT PREZYDENTA RZPLITEJ

WARSZAWA, 2. 7. (wł.) Dziś powrócił do Warszawy z wypoczynku w Ciechocinku prezydent Rzplitej.

Spodziewane są konferencje prezydenta Rzplitej z członkami rządu i marszałkiem Piłsudskim.

—o—

SAMOBÓJSTWO URZĘDNICZKI W URZĘDZIE ŚLEDCZYM.

WILNO, 2. 7. Wczoraj popełniła samobójstwo urzędniczka wydziału śledczego w Wilnie Marja Włodkowa. Zamachu na życie dokonała Włodkowa w biurze, przed rozpoczęciem urzędowania, strzelając sobie w usta.

—oOo—

ROZSTRZELANIE PASTORA PROTESTANCKIEGO ZA 2 MORDERSTWA.

RZYM, 2. 7. Na Sycylji rozstrzelano pastora protestanckiego Angello Porello za zamordowanie niejakiego Penicci Jiusepp i pastuszka Vecchio Unnzio.

Pastor Angelo Porrello dla celów rabunkowych dokonał morderstwa na Penicci, a chłopca zamordował wówczas, kiedy zauważył, że pastuszek był przypadkowym świadkiem jego zbrodni.

Sąd okręgowy w Palermo skazał pastora na karę śmierci. Odwołał się on do łaski królewskiej, ale Wiktor Emanuel III nie darował zbrodniarzowi kary śmierci i wyrok został wykonany.

MARYNARKA ANGIELSKA POSZUKUJE SAMOLOTU HAUSNERA.

WARSZAWA, 2. 7. (wł.) Rząd polski zwrócił się do marynarki angielskiej z prośbą, by okręty brytyjskie zwracały uwagę na samolot Hausnera, pozostawiony przez niego 11 czerwca na Atlantyku.

Rząd polski gotów jest ponieść wszelkie koszty związane z wyłowieniem płatowca.

ZAGADKOWE POŻARY SZKÓŁ BERLIŃSKICH.

BERLIN, 2. 7. (wł.) W ostatnich czasach w szeregu szkół berlińskich wybuchły tajemnicze pożary, w podobnych okolicznościach. Podpalaczów nie wykryto. Władze wydały specjalne zarządzenia uchronne, mimo to, wczoraj w jednej ze szkół wybuchł nowy pożar. Śledztwo ujawniło, że ogień został podłożony.

AKTORKA FILMOWA OŚLEPŁA W CZASIE ZDJĘĆ.

RZYM, 2. 7. (PAT). Nadeszła tu wiadomość z Hollywood, że aktorka kinematograficzna, włoszka Elissa Landi, oślepła nagle podczas naświetlania scen z nowego filmu w zakładach firmy Paramount.

Lekarze stwierdzili, że jest to skutek podrażnienia nerwu wzrokowego przez oślepiające światło reflektorów. Narazie nie wypowiedziano się, czy ślepota jest chwilowa, czy też nieuleczalna.

Wozy straży ogniowej jako barykady uliczne.

Zdemolowanie apteki przez hitlerowców.

BERLIN, 2. 7. (wł.) Na przedmieściu Bremy, Groepelingen, — trwały dziś w nocy walki pomiędzy hitlerowcami a komunistami.

O zaciekłości bójek świadczy fakt, że przewrócono tramwaj wraz z wozem przyczepnym i posługiwano się nim jako barykadą. Pozatem hitlerowcy zatrzymali straż ogniową, jadącą do pożaru. Wozy strażackie przystawiono do przewróconego tramwaju i z poza zaimprowizowanej zasłony ostrzeliwano komunistów.

Jedna osoba została zabita, 2 są ciężko ranne, a kilkanaście lżej.

Podczas strzelaniny wynikł zatarg między właścicielem apteki a hitlerowcami, którzy żądali wydania bezpłatnie środków opatrunkowych. Ponieważ aptekarz wzdragał się, hitlerowcy zdobyli szturmem aptekę, część towaru zrabowali, a lokal zniszczyli.

BERLIN, 2. 7. Dziś w nocy toczyły się walki w Berlinie na placu Weddinga. Z nieustalonej przyczyny wynikła gwałtowna strzelanina. Są ranni, których jednakże zabrano i ukryto przed przybyciem policji.

W Moabicie ostrzeliwano z okien patrole policyjne. Po zjawieniu się posiłków na samochodach ciężarowych, strzelanina ustała.

Rewizja przeprowadzona w kilkunastu domach niedoprowadziła do wykrycia winowajców.

Zmiany personalne w ministerjum przemysłu i handlu

WARSZAWA, 2. 7. Dymisja wiceministra **Kożuchowskiego** ze stanowiska podsekretarza w ministerjum przemysłu i handlu ma być początkiem reorganizacji tego ministerjum. Prawdopodobnie w niedługim czasie nastąpi szereg dymisyj. Między innemi mówi się o ustąpieniu dyrektora departamentu **p. Czesława Pechego.**

Ustępujący wiceminister **Kożuchowski** ma przejść do banku gospodarstwa krajowego, jako jeden z dyrektorów B. G. K.

Tajemniczy zgon ex króla Portugalji Manuela.

LONDYN, 2. 7. (PAT) Nagła i nieoczekiwana śmierć 43-letniego exkróla Manuela w posiadłości Twickenham pod Londynem wywołała w Londynie silne wrażenie, albowiem exkról Manuel był w londyńskim świecie towarzyskim i sportowym osobistością niezwykle popularną. Jako powód śmierci podają chorobę gardlaną, aczkolwiek o chorobie tej do wczoraj jeszcze nikt nie wiedział.

Przedwczoraj król Manuel wraz z exkrólem Alfonsem obecny był na zawodach tenisowych w Wimbledon. — Również dziś oczekiwano jego przybycia na finały w Wimbledon. Około godziny 2 popoł. telegraficznie zawiadomiono zarząd rozgrywek, że exkról Manuel zaniemógł i nie przybędzie, prosząc o zakomunikowanie tej wiadomości królowi Jerzemu i królowej, których gościem w loży miał być Manuel.

Gdy około g. 5 pp. do Wimbledon podano telegrafcizną wiadomość o śmierci, para królewska natychmiast opuściła Wimbledon, a chorągiew na znak żałoby została opuszczona na pół masztu. Król Manuel abdykował w r. 1910, gdy w Portugalji ustanowiono rząd republikański i od tego czasu zamieszkuje w Londynie.

Siostrzeniec zamordował ciotkę, która zapisała mu cały majątek.

CZĘSTOCHOWA, 2. 7. (wł.) 70-letnia Marja Kowalska ze wsi Augustynów pod Wieluniem, zapisała cały majątek siostrzeńcowi swemu Feliksowi Zatkowi.

Chłopak bojąc się, by staruszka nie zmieniła decyzji, przy pomocy dobranych kompanów zamordował kobietę, poczem podpalono dom, aby ukryć zbrodnię.

Dochodzenie jednak ujawniło prawdę. Morderców aresztowano.

KATASTROFA LOTNICZA WE FRANCJI.

PARYŻ, 2. 7. (PAT). Poważna katastrofa wydarzyła się wczoraj w miejscowości St. Mesmes w departamencie St. Aimard. Samolot wojskowy, pilotowany przez pułkownika Personne i sierżanta, zmuszony do lądowania z powodu gwałtownej ulewy, zawadził o przewody elektryczne i spadł na ziemię Okoliczni chłopi z wielkim trudem wydobyli lotników z pod szczątków samolotu. Płk. Personne odniósł poważne rany. Sierżant również odniósł ciężkie obrażenia, które jednak nie zagrażają jego życiu.

DYR. NAKONIECZNIKOFF PRZECHODZI DO DEPARTAMENTU OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Były dyrektor urzędu emigracyjnego p. Nakoniecznikoff - Klukowski, obejmuje stanowisko dyrektora departamentu opieki społecznej w ministerjum opieki społecznej.

Departamentem tym kierował dotychczas były wiceminister Szubartowicz.

Kierownictwo dep. pracy w min. pracy i opieki społecznej pozostaje nadal w rękach głównego inspektora pracy p. Klotta.

—o—

ZWIĄZEK LEGJONISTÓW PRZECIWKO PROWOKACJOM NIEMIECKIM.

Onegdaj odbyło się w Warszawie posiedzenie okręgu stołecznego związku legjonistów.

Na posiedzenie przybył minister przemysłu i handlu Zarzycki.

Zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„Wobec bezczelniejszych z dniem każdym prowokacyj wojującego nacjonalizmu niemieckiego, który już bez osłon wyciąga zaborczą dłoń po odwiecznie polskie ziemie, legjoniści stolicy, zebrani na dorocznych swych obradach, oświadczają publicznie i dobitnie, swoim i obcym: trwając niezłomnie w dalszej wiernej służbie nienaruszalności granic i mocarstwowego stanowiska Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, niepodległość ojczyzny, wywalczoną na polach bitew, okupioną krwią naszych towarzyszy broni, utrzymamy nienaruszoną, każdej chwili gotowi do odparcia siłą jakichkolwiek prób gwałtu, które godziłyby w całość i majestat Rzeczypospolitej.

Wierzymy, że całe społeczeństwo polskie zjednoczone z nami w tem dążeniu, wykrzesze potrzebny posłuch, hart i nieustępliwość, wobec których bezsilne będą wszelkie wrogie zakusy“.

Gdy przewodniczący gen. Galica poddał ogłoszoną rezolucję pod głosowanie, legjoniści powstali i w odpowiedzi zaintonowali „Nie rzucim ziemi“, a następnie hymn „Pierwszej Brygady“.

—ooo—

POTWORNY SAMOSĄD NAD UCZNIEM- ZA RZEKOME PRZEJECHANIE DZIEWCZYNKI.

PABJANICE, 2. 7. Wczoraj ulicą Warszawską w Pabjanicach podążał na rowerze do Łodzi uczeń 7-ej klasy gimnazjum w Łodzi Adam Nobelski, syn kapitana.

W pewnej chwili przez jezdnię przebiegła dziewczynka. Rowerzysta skręcił nagle, tak, że tylko lekko potrącił dziecko, któremu zresztą nic się nie stało, sam zaś najechawszy na kamień przydrożny, spadł z roweru.

Świadkowie tej sceny, myśląc, że dziecko zostało poturbowane, rzucili się na ucznia i poczęli go niemiłosiernie bić. Obecny wśród tłumu ojciec dziewczynki Jäger i jego teść Kałuszny zawlekli Nobelskiego w pole i tam w życie zbili kijami do nieprzytomności. Nawet nieprzytomnego jeszcze okładali drągami, tak, że złamali mu rękę i zadali szereg groźnych ran.

Nieszczęśliwego chłopca wyrwała z rąk oprawców policja i odstawiła do domu rodzicielskiego.

—o—

JAPOŃCZYCY NA GRANICY SOWIETÓW ZMUSZAJĄ DO PRACY BAGNETAMI.

Generał Maa wymknął się z pułapki

LONDYN, 2 .7. Wojska japońskie zajęły ostatecznie stację pograniczną Manczuli (Mandżurję).

Urzędnicy chińscy w ciągu dwu dni stawiali bierny opór, do którego przyłączyli się również pracownicy chińskiej komory celnej. Według ostatnich wiadomości z Charbina, władze japońskie zmusiły chińczyków do pracy, która odbywa się pod bagnetami.

Cła są ściągane według starej taryfy, lecz dochody inkasuje kontroler japoński. Pieniądze, znajdujące się w kasie w chwili wkroczenia japończyków zostały również skonfiskowane.

Gen. Maa, dotychczas osaczony w punkcie między Cicikar — Charbin i Cicikar — Koshau i Hajlun zdołał przy pomocy swych oddziałów kawalerji przerwać się przez otaczające go wojska japońsko - mandżurskie i wyruszyć poza linje kolei żelaznej Huhau - Hailun.

Według informacyj generał będzie się starał połączyć z powstańcami. — Siły japońskie otrzymały posiłki, złożone z kawalerji i samolotów.

Podziemna robota na Kremlu

Walka o dyktaturę nad uciemiężonym narodem rosyjskim

Nowy kurs sowieckiej polityki gospodarczej ujawniony przez wydanie dekretu o wolnym handlu artykułami pierwszej potrzeby, jak donoszą ze źródeł bardzo dobrze poinformowanych o zakulisowych posunięciach na Kremlu, stanowi

nieprzerwany łańcuch rozgrywek o władzę

między Stalinem a dygnitarzami Z. S. S. R.

Po ogłoszeniu reformy rolnej w postaci organizacji kołchozów, wielkim wpływem cieszył się w sferach rządowych prezes rady komisarzy ludowych Mołotow - Skriabin, który, jako rozumny i przebiegły taktyk polityczny był forsowany przez opinję dygnitarzy i mas robotniczych na stanowisko rzeczywistego władcy Sowietów — sekretarza C. K. partji komunistycznej na miejsce Stalina.

Mołotow poczęści był inicjatorem osławionej kolektywizacji, której wynik negatywny przewidywał i przeto chciał skompromitować prawowiernego ortodoksa doktryn komunistycznych Stalina i w ten sposób usunąć go od władzy.

Dwuletni program gospodarki chłopskiej

skończył się klęską.

w postaci zmniejszenia się obszarów zasiewów, brakiem chleba i widmem strasznego głodu na Ukrainie, która od dwu tygodni spożywa resztki ziemniaków.

Mołotow, oczekujący na efekt swej niszczycielskiej pracy w celu obalenia Stalina, pomylił się w obrachunku swych sojuszników i Stalin bez trudu całą klęskę zwalił na niego.

Aparat, który dla swych celów kontrolowania stworzył Mołotow t. zw.

komisja wykonawcza

będąca zwierzchnikiem wszystkich urzędów sowieckich prócz GPU., został przed kilku dniami rozwiązany. To znaczy, że Mołotow, w czasie swej podróży na Ural, został „wykiwany“ przez Stalina, który potrafił zburzyć aparat techniczno - partyjny, służący jako baza dla Mołotowa.

Najbardziej sensacyjną okolicznością w tej grze jest to, że, jak się okazało, Mołotow zdążył pozyskać dla siebie

prowodyrów komsomołu,

którzy chętnie garnęli się pod skrzydła przyszłego i niedoszłego wodza. Komsomolcy nie lubią Stalina za jego ortodoksyjne komunistyczne zapatrywania, nie pozwalające młodzieży sowieckiej używać życia, jak to przyjęto u młodzieży na zachodzie. Młodzież sowiecka odczuwa, iż nie wszystko w jej życiu jest w porządku.

Obecnie wyjaśniło się, iż Stalin pociągnął do odpowiedzialności leaderów organizacji komsomolskiej, którzy stchórzyli i wszystko zwalili na Mołotowa.

Wobec wytworzonej sytuacji pozycja Mołotowa stała się niezmiernie trudna i rywalowi Stalina grozi jeśli nie banicja do Turkiestanu, czy na Kaukaz, to w każdym razie usunięcie

z wpływowego stanowiska.

Program Mołotowa idzie obecnie na całej linji, gdyż przed kilku dniami zostały poczynione przesunięcia w Charkowie, gdzie posiadał on znaczne wpływy wśród komunistów ukraińskich.

Ponieważ do intrygi przeciwstalinowskiej należeli niektórzy sowieccy generałowie, Stalin obawia się usuwać ich w obawie przed rewoltą. — Wojskowe koła powzięły taktykę wyczekiwania i dążą do tego, aby na całej linji Stalin dokonał odwrotu od swoich doktryn komunistycznych. Gdy to nastąpi, jest rzeczą prawdopodobną, że stanowisko Stalina, jako wodza, który przegrał kampanję zostanie poważnie zachwiane nie tylko w kołach skrytej opozycji, lecz również i wśród jego zwolenników, wyznawców bezwzględnego wprowadzenia w życie wszystkich teorji komunistycznych.

Walka o władzę i tron czerwonych carów nabiera obecnie charakteru

przebiegłych posunięć dyplomatycznych,

które zygzakami wyprowadzą sytuację w Rosji na prostą drogę.

Na tej drodze dopiero odbędzie się masakra poglądów i ich wyznawców.

Walny zjazd nauczycielstwa w Warszawie.

DELEGACI REPREZENTOWALI 65 PROC. WSZYSTKICH NAUCZYCIELI

W Warszawie obradował zjazd delegatów związku nauczycielstwa polskiego, który liczy ponad 42.000 członków i posiada majątek wartości 9 miljonów złotych, skupiając w sobie 65 procent wszystkich nauczycieli polskich.

Jako organizacja zawodowa stworzył związek imponujące instytucje samopomocy leczniczej, prawnej, spółdzielczej i ubezpieczeniowej, jak sanatorjum i dom zdrowia w Zakopanem, kolonję w Krynicy i w Hallerowie nad morzem. Posiada fundusz doraźnej pomocy pośmiertnej rodzinom członków związku, pozbawionym pracy, wdowom i sierotom, wspaniałą bursę i hotel we własnym domu związkowym i niezliczoną ilość kas związkowych.

Drugim niezmiernie ważnym terenem pracy jest akcja kształcenia i samokształcenia nauczycieli. Związek wydaje 27 pedagogicznych pism perjodycznych oraz wiele książek, prowadzi setki kursów nauczycielskich jak np. kursy o typie uniwersyteckim w Zakopanem i nad morzem, oraz wiele innych.

Związek odbył już dwa wielkie kongresy: w Poznaniu w r. 1929 i w Wilnie w r. 1931, na których skrystalizowano postulaty związku w zakresie jednolitego ustroju szkolnictwa i programów nauczania, które znalazły już wyraz w nowej ustawie szkolnej.

Trzecim zasadniczym zakresem działania związku jest praca społeczna przez tworzenie bezinteresownym wysiłkiem nauczycieli - związkowców placówek oświatowych, kulturalnych, gospodarczych, a nawet finansowych, jakoteż urządzanie odczytów, pogadanek i kursów pozaszkolnych.

Związek bierze również udział w wszystkich kongresach międzynarodowych, stanowiąc dodatni czynnik propagandy dla Polski.

Obecny zjazd pozwolił całemu społeczeństwu zaznajomić się z działalnością i ideologją związku, który mimo trudności egzystencji pracuje z wiarą i nadzieją w lepszą przyszłość szkoły, narodu i państwa.

Wczoraj w ostatnim dniu zjazdu omawiano następujące sprawy: 1) zmiana statutu związku (w przepisach, odnoszących się do wkładek), 2) sprawozdanie komisyj: a) wnioskowej, b) społeczno - oświatowej, c) spółdzielczo - gospodarczej, d) samorządu szkolnego, 3) wybory zarządu głównego: a) sprawozdanie komisji matki, b) wybór prezesa zarządu, c) wybór członków zarządu głównego na miejsce ustępujących i wylosowanych, d) wybór komisji kontrolującej, e) wybór sądu honorowego, f) wybór komisji interpretacyjnej, g) wybór sądu rozjemczego, 4) dalszy ciąg sprawozdań komisyj: a) finansowej i statutowej, b) pedagogicznej, c) szkolnictwa średniego.

Popołudniu nastąpiło zamknięcie zjazdu.

zjazdu, przyczem wysłane zostały depesze hołdownicze do prezydenta Rzeczypospolitej i marsz. J. Piłsudskiego.

Wyrok w sensacyjnym procesie wojskowym w Krakowie.

Onegdaj ukończył się kilkudniowy proces przed sądem wojskowym w Krakowie w sprawie o bicie żołnierzy 5-go pułku strzelców konnych w Dębicy.

Mocą tego wyroku skazani zostali rotmistrz Łomnicki — na dwa miesiące twierdzy, por. Musielak — na miesiąc twierdzy, wachmistrz Woźniak — na pół roku twierdzy i degradację, wachmistrz Szczepan — na 4 miesiące twierdzy i degradację, wachm. Harko — na 4 miesiące twierdzy, kapral Makarowski — na rok więzienia i degradację, kapral Postrygacz — na 2 tygodnie aresztu średniego, st. strzelec Sorokopud — na pół roku więzienia i degradację, strzelec Żylczuk na 2 miesiące więzienia, strzelec Lipień na 3 miesiące więzienia i strzelec Honczaruk na 5 miesięcy więzienia.

Wyrok ten wywołał wielkie wrażenie w sferach wojskowych.

DJABELSKA KOBIETA.

WIEŚNIAK CÓRKOBÓJCĄ.

Sąd w miejscowości Sremska Mitrowica w Jugosławji uniewinnił wieśniaka Wojsława Kowaczewicza, który zabił własną córkę 36-letnią Leposawę, orzekłszy, że starzec działał w obronie własnej. Wszyscy mieszkańcy wsi, w której rozegrała się owa niezwykła tragedja zeznali jednogłośnie, że Leposawa była tem co nazywają tam „Mużkobanja“ to jest

kobieta i cechach męskich.

Był to djabeł, nie kobieta. Posiadała siłę męską. Upijała się i robiła awantury z chłopami, a żaden nie był w stanie je się oprzeć.

Kiedy ją coś naszło, a zdarzało się to prawie codziennie, szła przez wieś, tłukła okna w domach spokojnych wieśniaków, wyzywała ich na rękę i niejednego przyprawiała o kalectwo.

Pewnego dnia, napotkała na ustronnej drodze pastucha, który gnał stado świń, wytłukła go i zrabowała mu świnie. Pognała je natychmiast na targ, sprzedała i za te pieniądze piła cały tydzień po karczmach.

Gdy w jakiej gospodzie nie chciano jej udzielać kredytu, biła gospodarza

do utraty przytomności.

Najdziwniejsze było to, że była bardzo piękna i pociągająca, ale żaden mężczyzna nie mógł z nią wytrzymać dłużej, niż kilka dni.

Pewnego dnia, zjawiła się w gospodzie wiejskiej i zażądała, by dano jej pić. Gdy gospodarz nie chciał tego uczynić, zraniła go nożem, poczem uciekła. Wpadła do domu z zakrwawionym nożem i stanęła nad łóżkiem śmiertelnie chorej matki.

„Słyszałam, że zrobiłeś testament na korzyść ojca, a mnie pominąłeś“ — zawołała djablica.

„Jeżeli nie zmienisz tego natychmiast zabiję cię“.

Ojciec obecny przy tem, usiłował wyrwać córce nóż, ale była od niego silniejsza. Wtedy w rozpaczy chwycił siekierę i zabił córkę.

Potem udał się do policji i zameldował o zbrodni.

O tej krwawej historji, będącej nagromadzeniem tylu potworności, rozpisały się szeroko gazety jugosłowiańskie.

KRWAWA TRAGEDJA RODZINNA.

UGODZIŁ OJCA SIEKIERĄ, POCZEM WBIŁ SOBIE NÓŻ W SERCE.

WILNO, 2. 7. (PAT.). We wsi Mirosławice, gminy ostrowskiej, Jan Połowicz pokłóciwszy się ze swym ojcem, Michałem, ugodził go siekierą w głowę.

Michał Połowicz padł na ziemię nieprzytomny.

Wówczas syn jego, sądząc, iż zabił ojca, zadał sobie dwie ciężkie rany siekierą w głowę, a następnie dobył noża z kieszeni i przebił nim serce, ponosząc śmierć.

Michała Połowicza przewieziono do szpitala.

Bezowocność pacyfikacyjnych zamierzeń

wobec niemieckiej polityki i szantażu.

Konferencja lozańska miała wyznaczony bardzo obszerny program. Miała ona stworzyć podwaliny „gospodarczej odbudowy Europy". Dziś o tym obszernym programie już nie mówi się w Lozannie. Całokształt spraw gospodarczych i finansowych który miał być załatwiony — zosta je przekazany następnej konferencji, odroczony do jesieni, a może i na czas późniejszy.

Konferencja lozańska ograniczy ła się właściwie do załatwienia jednej sprawy: odszkodowań wojennych niemieckich. Złożyło się na to wiele przyczyn — których analiza byłaby bardzo ciekawa, ale z którą lepiej na razie poczekać do chwili, kiedy formalnie koferencja lozańska się skończy. Zatrzymajmy się więc przy tym jedynym właściwie temacie, który obecnie w Lozannie ma być załatwiony. Rozmowy nad kwestją reparacyj niemieckich weszły w stadjum przetargów dookoła zryczałtowania odszkodowań wojennych, które Niemcy miałyby zapłacić.

Jadąc do Lozanny delegaci niemieccy a priori stanęli na stanowisku niepłacenia wogóle. To stanowisko zajęły zresztą już dawniej. Różnica polega tylko na tem, że gdy dawniej, za Brüninga, mówiły Niemcy: „nie możemy płacić" — to potem, po obaleniu Brüninga dodawały: „nie możemy i nie chcemy płacić". Z tem pojechał kanclerz v. Papen do Lozanny. Tu jednak po szeregu dramatycznych perypetyj zostało nieco zmodyfikowane stanowisko Niemiec. Weszły — nolens volens — na platformę „ryczałtu". Koncepcja jest taka: zobowiążą się do pewnej określonej sumy — a cała kwestja reparacyjna zniknie z widowni.

Jaka to ma być suma?

To właśnie stanowi przedmiot przetargów. Rozpiętość: od 2 miljardów marek do 7 miljardów. Tyle żądają wierzyciele. Niemcy pono godzą się na 2 miljardy. Możliwe jest zatem wypośrodkowanie, kompromis. Ale ryczałtowe miljardy wskazują na to, że Niemcy mogą płacić! Więc cała ta ich krzykliwa propaganda, to stałe zapewnianie, iż są bankrutami, iż nie mają z czego płacić, było tylko komedją!

Ale inne jeszcze tu wysuwa się zastrzeżenie: gdyby nawet obecnie Niemcy podpisali zobowiązanie, że po jakimś czasie poczną spłacać ten ustalony ryczałt kilkumiljardowy— czy takie zobowiązanie zostanie dotrzymane? Czy nie pocznie się — za rok, dwa, — znów ta sama gra, jaką Niemcy oddawna uprawiają, by wykręcić się od płacenia? Czy nie stanie wtedy przed areopagiem międzynarodowym, jakąś nową konferencją, gdzieś w Szwajcarji, następca von Papena i nie zakwestjonuje podpisu obecnego kanclerza Rzeszy? Czy nie poczną się dalsze szantażowanie świata krzykami: nie nie mamy! nie nie płacimy!

Niemcy systematycznie uprawia ją metodę wymuszania na Europie ustępstw dla siebie; każde ustępstwo traktują jako zadatek na... przyszłe ustępstwo. I w ten sposób powstaje łańcuch ustępstw, nie kończący się właściwie nigdy.

Taki sam łańcuch ustępstw, jaki widzimy w kwestjach materjalnych zobowiązań niemieckich, w sprawach długów wojennych i odszkodowań — widoczny jest również i w drugiej dziedzinie, w zagadnieniach rozbrojeniowych. Zasadnicze nieporozumienie polega w tej dziedzinie na tem, że gdy wszyscy, którzy w Genewie rozprawiają, mają na myśli — rozbrojenie, to w najskrytszych intencjach Niemiec tkwi idea — zbrojenia. Niemcy chcą równouprawnienia w zbrojeniu się w takim samym stopniu, co państwa zwycięskie. Na zewnątrz jednak udają, że wraz z innemi zmierzają do — rozbrojenia.

Ostatnią inicjatywę w kierunku rozbrojenia dał Hoover. Polega ta inicjatywa na tem, aby stany liczebne armji wydatnie zredukować. Bezsprzecznie idea pełna humanitaryzmu, przejęta duchem pacyfizmu — i co niemniej w obecnych trudnociach kryzysu gospodarczego ważne: wprowadzająca bardzo poważne oszczędności w budżetach państw. Przypuśćmy nawet, że mocarstwa zgodziłyby się na tę koncepcję Hoovera, przypuśćmy, że poczęły się rozbrajać, redukować stany liczebne swych armij, ograniczać wydatki na broń i amunicję. Ale jakie istnieją gwarancje, że na tę linję wstąpiłyby również Niemcy? Kto może dać zapewnienie rozbrajającym się państwom, że jakiś następca von Papena również i w kwestji rozbrojeniowej nie zakwestjonowałby jego pod pisu i zobowiązań i nie wszcząłby kampanji wprost przeciwnej niż ta, którą prowadzą inne państwa?

Po dotychczasowych doświadcze niach z Niemcami chyba nikt takiej gwarancji dać nie może.

Mamy w Europie szereg państw, które dotrzymują zobowiązań i jedno, które pod pozorem niezadowolenia swych obywateli kwestjonuje każde zobowiązanie. Francja, Anglja, Włochy, Polska itd. szerzą w swych obywatelach nastrój zadowolenia, optymizmu, ilekroć udaje się sprowadzić do wspólnego mianownika jakąś rozbieżność poglądów, usunąć jakąś trudność, dojść do porozumienia. Wręcz przeciwnie postępują Niemcy: one w takim wypadku szerzą psychozę niezadowolenia, by mieć okazję do krzyku: „mało! chcemy więcej!" — i przekreślenia zawartych już zobowiązań!

I dlatego, dopóki Niemcy nie zmienią swej metody, swej polityki szantażu, dopóty nie może być mowy o powrocie do normalnych warunków.

Chyba, że wreszcie ci którzy dają się szantażować, powiedzą sobie: dość tego!

M.

KRYZYS.

DJABEŁ JE CHYBA WYMYSLIŁ NIE CZŁOWIEK,
TO SŁOWO, KTÓRE MA W SOBIE COŚ Z ŚWIDRA,
WGRYZA SIĘ W DUSZĘ JAK ZGŁODNIAŁA WYDRA
ZATRUWA JADEM I SEN SPĘDZA Z POWIEK.

OBETNIESZ JEDNĄ Z JEGO TYSIĄC MACEK,
A WNET WYCIĄGA DRUGĄ, TAK JAK POLIP,
WIĘC CHOCBYŚ Z MIODU OBRABOWAŁ STO LIP
GORZKO SMAKUJE CI CODZIENNY PLACEK.

DAWNIEJ DAWANO NAM WSZYSTKO NA SŁÓWKO,
DZIŚ KREDYT W OCZACH WYWOŁUJE ZŁY ZYZ,
BO NAWET KREZUS ODCZUWA JUŻ KRYZYS,
BO NAWET MIŁOŚĆ WOŁA: PŁAĆ GOTÓWKĄ!

WSZYSTKICH DOKOŁA DOTKNĄWSZY ZARÓWNO,
DOBRAŁ SIĘ NAWET DO KASIARZY KLASY,
BO CZYŻ OPŁACI SIĘ ROZPRUWAĆ KASY,
BY ZNALEŹĆ W ŚRODKU KWIT, WEKSEL LUB GUZIK!

JEDEN JEST TYLKO W TEJ SPRAWIE BŁYSK SŁOŃCA,
ŻE, JAK TO WIEMY Z HISTORJI ZARYSU
NIC NIE ISTNIEJE NA ŚWIECIE BEZ KOŃCA,
WIĘC TAKŻE KRYZYS NADEJDZIE KRYZYSU.

„Gaz. Por." Nemo

„ŚWIĘTO MORZA"

Ostateczny termin „święta morza", które odbędzie się w roku bieżącym w Gdyni, został przesunięty na dzień 31 lipca, ze względu na zapowiedziane przybycie p. prezydenta Rzeczypospolitej.

Wychodząc z założenia, że chwila obecna wymaga jednolitej i zdecydowanej opinji społeczeństwa pol skiego, jeśli chodzi o całość naszych granic zachodnich, oraz zamanifestowania odwiecznych praw Polski do morza, gwarantujących zachowanie ekonomicznej i politycznej niezależności państwa, liga morska i kolonjalna dokłada wszelkich starań, aby uroczystość ta wypadła jak najokazalej. Na zjeździe w Gdyni będą reprezentowane oprócz przedstawicieli duchowieństwa, rządu i wojskowości, delegacje organizacyj, związków i stowarzyszeń z całego kraju.

Pragnąc umożliwić jak najszerszym sferom ludności wzięcie udziału w „święcie morza", ministerjum komunikacji zdecydowało się udzielać jak najdalej idących zniżek kolejowych, wynoszących po 65 proc. normalnej ceny biletu do Gdyni i z powrotem.

Równocześnie miejscowy komitet, powołany przez oddział ligi morskiej i kolonjalnej, w Gdyni zajmie się ułatwieniem pobytu w tym okresie zorganizowanym uczestnikom święta na wybrzeżu.

Związki, stowarzyszenia i organizacje, zainteresowane „świętem morza", zechcą się zwracać po wszelkie informacje do biura zarządu głównego ligi morskiej i kolonjalnej, Warszawa, Nowy Świat 35, tel. 315-88.

NA MARGINESIE.

LIPIEC.

Siódmy zkolei w obowiązującym obecnie kalendarzu gregorjańskim miesiąc lipiec, polską swą nazwę zawdzięcza drzewu lipowemu, które wtedy kwitnie. Lipiec u dawnych rzymian, jako piąty zkolei w ich kalendarzu, zwał się najpierw Quintilis i dopiero od Juljusza Cezara, który się w tym miesiącu urodził, nazwano go od r. 45 przed Chr. Julius. Tę nazwę przejęły też niemal wszystkie indo-europejskie języki.

Kalendarz kościelny na lipiec wykazuje jedynie święta ku czci Matki Boskiej (oficjalnie nie obchodzone), a mianowicie 2 lipca święto Nawiedzenia N. Marji Panny, 16-go Matki Boskiej Szkaplerzowej. Pierwsze święto ustanowił w r. 1441 synod w Bazylei, drugie zaś poświęcone czci N. Marji z góry Karmelu, u nas zwanej Szkaplerzną, zatwierdził dla zakonu karmelickiego papież Syktus V w roku 1587. Powstanie tego ostatniego święta opiera się na objawieniu, jakie miał dn. 16 lipca 1251 r. generał karmelitów, św. Szymon Stock.

Wśród świetych, którym poświęcił kościół poszczególne dni miesiąca lipca, największą czcią i miłością cieszy się św. Anna, matka N. Marji Panny, której pamiątka przypada na 26 lipca.

Z wydarzeń historycznych najważniejsze są: unja lubelska (1.7. 1569), zawarta między Polską a Litwą za panowania Augusta, zwycięstwo hetmana Żółkiewskiego pod Kluszynem (3. 7. 1610), przesławne zwycięstwo Jagiełły pod Grunwaldem w r. 1410, oraz spotkanie w Wiedniu braci Zygmunta I króla polskiego i Władysława, króla węgierskiego i czeskiego z cesarzem Maksymiljanem.

Lipiec, choć jest u nas miesiącem najgorętszym, stanowi u ludu okres smutnego przednówku. Stare zapasy wyczerpały się, a nowe żniwa, dopiero pod koniec lipca mogą się rozpocząć. Cierpką prawdę zawierają przysłowia ludowe, że „na przednowiu pustki w gumnie", ale świta już nadzieja, że bieda się niebawem skończy, bo „Teodorek (4 lipca) wiezie ziarna worek". Rozpoczną się też niedługo żniwa: „Wraz ze Szkaplerzną Matką (16 lipca) na za gon czeladko". Dzień św. Jakuba (25 lipca) jest przepowiednią, czy żniwa będą miały dobrą pogodę. Im bliżej końca lipca, tem większa jest na polach praca, bo „około św. Marty ze żniwami już nie żarty". I kończy się wnet bieda, bo „święta Marta wodzi głód do czarta".

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Lipiec 3 Niedziela

Dziś: Heljodora
Jutro: Józefa Kal.
Wschód słońca: 3.37
Zachód słońca: 7.59

RADJO

WARSZAWA.

Niedziela, 3 lipca.

10.00. Nabożeństwo z Krakowa. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Urz. kom. PIM. 12.15. Poranek muzyczny z Łodzi. 12.55. „Jak dochodzi do skutku umowa zbiorowa pracy". 13.10. D. c. poranku muz. 14.00. Odczyt z Krakowa. 14.15. Muzyka. 14.30. Odczyt roln. 14.50. Pieśni. 15.05. Odczyt roln. 15.25. D. c. muzyki. 15.40. Radjotygodnik dla młodzieży. 15.53. Pogawędka dla dzieci. 16.05. Muzyka lekka. 16.45. Z cyklu „Wielcy awanturnicy". 17.00. Koncert popul. 18.00. Wiadom. przyjemne i pożyt. 18.20. Tr. z Ciechocinka. 19.15. Rozmaitości. 19.35. Skrz. poczt. techn. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Koncert popul. 20.45. Kwadrans liter. 21.00. D. c. koncertu. 21.55. Kom. Gł. Wojsk. St. Met. 22.00. Wiad. sportowe z Warsz. 22.05. Muzyka tan. 22.40. Wiad. sportowe z prowincji. 22.50. Muzyka tan.

Nieco o kampanji przeciwgłodowej na jesień.

Powiększająca się z każdym niemal dniem nędza, będąca wynikiem kryzysu obejmującego świat cały, może nie dla wszystkich jest widoczną. Niewątpliwie jest wiele takich osób, które wprost nie mają okazji zobaczyć, co to jest bieda, co to jest niedostatek, są jednak pewne przejawy tej nędzy, które niemal do wszystkich dojść muszą — są to tak częste obecnie samobójstwa, względnie usiłowania samobójstwa z biedy.

Zjawiska te, tak obecnie powszednie, stanowią, naszem zdaniem, sygnał,że to już czas najwyższy by kwestją pomocy ofiarom kryzysu zająć się poważnie i z należytym wysiłkiem, nie rozdrabniając się po różnych i rozmaitego pokroju komitetach. Działalność dobroczynna nie jest miejscem dla polityki, ani też pod hasłami politycznemi prowadzoną być nie może, wymagając zgodnego wysiłku wszystkich obywateli państwa z samem państwem na czele w akcji niesienia pomocy. Ta niezaprzeczalna prawda winna znaleźć zrozumienie u tych wszystkich, którym rzeczywiście na sercu leży niesienie pomocy potrzebującym i którzy choć odrobinę serca dla bliźnich posiadają.

Dla ludzi, życiowo i gospodarczo wyszkolonych, jest jasnem że jeśli obecny okres jest tak ciężki, to czas jesieni i następnej zimy będzie jeszcze cięższy i że do tej, jeśli tak można się wyrazić, kampanji dobroczynnej należałoby już teraz poważnie się szykować i zawczasu odpowiednie przygotowania czynić. Z tego powodu nie wydaje się słusznem, że działalność komitetu do walki ze skutkami bezrobocia została na czas letni zawieszoną, a umotywowanie tego poglądu jest bardzo łatwem: czas letni jest okresem różnych zabaw i imprez, które z powodzeniem mogłyby być wyzyskane dla tworzenia funduszu zapasowego na okres zimowy; dobrowolne opodatkowanie się tych wszystkich, którzy do szczęśliwców zarobkujących należą, nie powinno być na okres letni powstrzymane, co automatycznie wynikło z zatrzymania działalności komitetu. Raczej należałoby akcję składkową jeszcze rozszerzyć na tych, którzy zarobkując, i to nieźle, akcją komitetu nie byli objęci. Do takich należałoby zaliczyć wolne zawody, rejentów, sędziów hipotecznych, komorników itp. tych ludzi, którzy zarobkują dobrze i nie podlegają tej akcji, jaka była przeprowadzona na terenie przemysłowym, gdzie nie tylko wszyscy urzędnicy, lecz i najskromniej zarabiający robotnicy opodatkowali się na rzecz bezrobotnych. Tembardziej więc przymusowe nawet podciągnięcie pod opodatkowanie na rzecz bezrobotnych wymienionych wyżej osób byłoby słuszne.

Również wydaje się być rzeczą słuszną, iżby małżeństwa, w których mąż i żona mają zajęcia, były silniej na rzecz bezrobocia opodatkowane i to przymusowo, niż przeciętni równorzędni pracownicy.

Rozważając te sprawy, należy jednak zastanowić się, czy oparcie się wyłącznie na ofiarności publicznej, względnie społecznej, można uważać za wystarczające dla podołania tak olbrzymim potrzebom i czy droga dobroczynności jest jedyną i właściwą. Co się tyczy ofiarności społecznej, to w czasach, gdy stan średni, ten najwydatniejszy płatnik na rzecz dobroczynności, zbiedniał i jego dochody zmalały poważnie, nie jest słusznem liczyć na jego dotychczasową ofiarność, a już całkiem niewłaściwem budować plany pomocy bezrobotnym na zwiększonej ofiarności. Jeśli takie założenie uznać za słuszne, to należy szukać nowych źródeł, z których byłoby można środki na potrzeby ratownictwa przeciwgłodowego czerpać. O tych niewyzyskanych źródłach wspomnieliśmy wyżej.

Pytanie, czy droga wyłącznie dobroczynna jest właściwą, niewątpliwie u większości ludzi myślących, a także i wśród bezrobotnych, wywoła odpowiedź przeczącą: — raczej możność zapracowania na kawałek chleba, niż jałmużna. Jednak na to, by można było bezrobotnych zatrudnić, dając im w ten sposób zapracowany, a nie jałmużniczy kawałek chleba, trzeba dużych środków pieniężnych, nawet na roboty, które po za robocizną najmiej materjałów pomocniczych wymagają. Jest to problem niezmiernie trudny do rozwiązania, nasuwający jednocześnie myśl, czy nie byłoby rzeczą wskazaną zastanowić się nad innem zużytkowaniem przez pewien czas sum, jakie pochłaniają obciążenia socjalne, ponoszone i przez pracowników i przez pracodawców. Tego rodzaju pytanie może wydać się dziwnem, ale jeśli wziąć pod uwagę, że roczna suma wpłat na świadczenia socjalne dochodzi do setek miljonów, to może jednak obrócenie tych sum na roboty publiczne lub meljoracyjne byłoby celowe i właściwe, gdyż zapoczątkowanie tych robót odbiłoby się niechybnie ożywczo na pozostałym przemyśle, powiększając zatrudnienie po fabrykach, zmniejszając nędzę wśród bezrobotnych i podnosząc godność ludzką tych, co przy jałmużniczym systemie walki z bezrobociem, z łaski i ofiarności żyją, mając stale uczucie krzywdy i niezadowolenia.

Cieszcie się szewcy!

LIKWIDACJA „BATY" W POLSCE.

Z Warszawy donoszą, że znana firma czechosłowacka „Bata" nosi się z zamiarem zlikwidowania w najbliższym czasie swej działalności w Polsce. Jak słychać, decyzja ta miała zapaść w związku z stratami, jakie firma ta miała ponieść w ciągu ub. roku (92.918 zł.). Straty za ub. półrocze wynosić mają o wiele więcej. Wreszcie donoszą, że o ile nie nastąpi całkowita likwidacja oddziałów „Baty", to w każdym razie należy się liczyć z likwidacją niektórych sklepów firmy.

Sosnowiczanie na gościnnych występach w Rybniku

Po wyłamaniu drzwi włamano się do restauracji Kamczyka Wojciecha, przy ul. Chwałowickiej w Rybniku, skąd skradziono około 20 butelek wódki, 30 tabliczek czekolady i kilka puszek sardynek oraz rower marki „Ekswizit" Nr. 2105. W czasie pościgu jako sprawców włamania ujęto Sochaczka Romana z Żyrardowa, Sochaczka Eryka z Sosnowca, oraz Kalesiaka Władysława z Sosnowca, przebywających chwilowo u siostry Kalesiaka w Rybniku. Podczas rewizji domowej u Kalesiakowej znaleziono skradziony rower, który zwrócono poszkodowanemu, oraz pewną ilość wyrobów tytoniowych. Dalsze dochodzenia w toku.

Dlaczego w szkole w Sułoszowej niema wykładów religji?

Ks. Piotr Oborski, wikary i prefekt w Sułoszowie, który z zasady ma większe zaufanie do pism obwiepolskich, niż do prasy niezależnej, pozwolił sobie na umieszczenie w „Kurjerze Zachodnim" listu, mającego wyświetlić sprawę zawieszenia wykładów religji w szkole powszechnej w Sułoszowie .

W liście tym ks. Oborski stwierdza, że „Strzelca" nie zwalcza, gdyż „Strzelec" sam się zwalcza. To oświadczenie cieszy nas mocno, dowodzi bowiem, że ks. Oborski z czasem sam wejdzie do tej organizacji w charakterze kapelana. Pierwszy krok — zaprzestanie walki ze Strzelcem — krok najtrudniejszy, jaki ks. Oborski zrobił, reszta przy pomocy Boskiej zrobi się sama.

Kierownik szkoły w Sułoszowej p. B. Kurcz postąpił skandalicznie, nie pozwalając na zbieranie składek w szkole na nawracanie murzynów. Że tam chłopi polscy przymierają głodem — to głupstwo, ale na murzynków chłop powinien dać choćby ostatni grosz, bo ks. Oborski nie miałby spokoju nawet w raju, nie widząc koło siebie murzynów za krwawy grosz polskiego chłopa. I to dziś, gdy... Ale mniejsza z tem. Grunt, że ks. Oborski obraził się, że posądzono go o zwalczanie „Strzelca" i wzbronienie zbierania składek na murzynów i zaprzestał uczyć dzieci religji.

Aczkolwiek ks. Oborski zastrzega się, że z takiem pismem, jak nasze, nie chce mieć nic wspólnego, jesteśmy przekonani, że jeżeli nie sam przeczyta, to każe sobie przeczytać nasze uwagi na temat swego listu.

Księże Prefekcie! W czasach dzisiejszych, gdy wróg kościoła szerzy kły i ostrzy pazury, by zniszczyć wiarę, gdy wróg ten zakrada się nawet do szkół i tam deprawuje dusze dzieci, praca ks. ks. prefektów jest pracą naprawdę misjonarską. I pracę tę ks. Oborski rzuca z racji jakichś nieporozumień z kierownikiem szkoły! A cóżby ks. Oborski powiedział, gdyby nawracający murzynów misjonarze, którym grożą nie nieporozumienia, lecz często utrata życia, gdyby oni obrazili się i rzucili pracę?

Tak postępować nie wolno, ks. Prefekcie. Sympatje dla „Strzelca" trzeba ukryć chwilowo w sercu, zbieranie składek na murzynków odłożyć do chwili, gdy chłop będzie miał za co kupić koszulę na grzbiet.

Sądzimy, że przez czas wakacyj ks. Prefekt wypocznie i z nowym rokiem szkolnym przystąpi do owocnej pracy w szkole i będzie też sympatyczniej patrzał na pracę strzelecką, którą nie tylko toleruje, ale nawet popiera wielu ks. ks. biskupów.

Red.

W opalaniu i plażowaniu nie trzeba przesadzać.

OMAL NIE NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W CZELADZI.

Ostatnie upalne dni wywołały istną wędrówkę mieszkańców miast na łąki i plaże rzeczne.

Amatorzy czekoladowej cery opalają się na słońcu po kilka godzin zrzędu, nie bacząc na to, że łatwo można w czasie spiekoty dostać porażenia słonecznego.

Jak bardzo niebezpieczna jest nagła zmiana temperatury świadczyć może fakt, jaki miał miejsce onegdaj na t. zw. „łączkach" w Czeladzi.

Przez kilka godzin opalał się wytrwale jakiś ślązak, który w pewnym momencie wskoczył do wody i począł tonąć.

Dopiero po paru minutach wydobyto z wody nieszczęśliwego i przy pomocy sztucznego oddychania przywrócono do przytomności.

Okazało się, że zaszedł tu wypadek skurczu mięśni, wywołany nagłą zmianą temperatury.

KATOWICE.

Niedziela, 3 lipca.

10.00. Nabożeństwo z Krakowa. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Kom. meteor. z Warsz. 12.15. Poranek muzyczny z Łodzi. 12.55. Odczyt z Warsz. 13.10. D. c. poranku muz. 14.00. Odczyt z Krakowa. 14.15. Muzyka z Warsz. 14.30. „Jak znaleźć prawdę?" 14.50. Tr. z Warsz. 16.05. Intermezzo muzyczne. 16.30. Skrz. techn. 16.45. Tr. z Warsz. 18.20. Muzyka lekka z Ciechocinka. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Intermezzo muzyczne. 20.00. Tr. z Warsz. 22.00. Komunikaty sportowe. 22.05. Muzyka tan. 22.40. Wiad. sportowe z prowincji. 22.50. Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

Poniedziałek, 4 lipca.

11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Urz. kom. PIM. 12.45. Płyty. 13.35. Płyty. 15.00. Komun. gosp. 15.10. Piosenki. 15.30. Przegląd komun. 15.40. 3-cia symfonja Beethovena. 16.35. Kom. Centr. Biura Hydr. 16.40. Pogad. w jęz. franc. 17.00. Koncert ork. ludowej 18.00 „Abraham Lincoln". 18.20. Muzyka lekka. 19.15. Rozmaitości. 19.35. Pras. Dz. Radj. 19.45. Skrz. poczt. roln. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. „Mistrzowie długiego życia". 20.15. Koncert muzyki amerykańskiej. 21.50. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.55. Kom. Gł. Wojsk. St. Met. 22.00. Muzyka tan. 22.25. Odczyt w jęz. niemieckim. 22.40. Wiad. sportowe. 22.50 Muzyka tan. z danc. „Adria".

—o—

Ogólna.

(o) **Egzaminy w śląskich zakładach technicznych.** Pod przewodnictwem dyrektora inż. M. Klimki odbyły się egzaminy na wydziale elektro-mechanicznym w śląskich technicznych zakładach naukowych w Katowicach. Świadectwa dojrzałości otrzymali: Dziurowicz Zbigniew, Dobrzański Zygmunt, Faroń Józef, Jelonkiewicz Stanisław, Kidawa Stefan, Molęda Józef, Mrówka Mieczysław, Rokicki Stefan, Wicher Marjan.

—oOo—

Z KIELC.

(k) **Około 1000 wypadków zasłabnięć podczas kongresu.** Kongres eucharystyczny w Radomiu zgromadził wielką ilość osób. Dokładna liczba uczestników kongresu nie jest dotychczas ustalona, jednak należy wnioskować, że sięgała ona około 100.000.

W zestawieniu z tą cyfrą 1.000 osób, ofiar ścisku i gorąca nie wygląda groźnie, zwłaszcza, że pomoc lekarska stała na bardzo wysokim poziomie.

(k) **Śmiertelne przejechanie.** Na drodze publicznej w Prandocinie, gm. Kacice, pow. miechowskiego, Natkaniec Jan, powożąc parokonną furmankę, wskutek swej nieoględności i nadmiernie szybkiej jazdy, najechał na bawiącą się 9-ciomiesięczną Durmałównę Celinę, która po upływie 2-ch godzin zmarła.

(k) **Krwawe porachunki.** Miśka Teofil, lat 22, mieszkaniec wsi Swojczany, pow. miechowskiego, na tle porachunków osobistych ugodził nożem w klatkę piersiową Błauta Piotra, również mieszkańca wsi Swojczany, powracającego z zabawy. Ranny, uszedłszy około 100 mtr., padł i zakończył życie. Miśkę Teofila ujęto i przekazano władzom sądowym.

(k) **Kradzieże.** Kanar Henoch, zam. w Kielcach przy ul. Bodzentyńskiej nr. 4, zameldował, że podczas snu, Lejzor Sztern, zam. w Kielcach przy ul. Bodzentyńskiej nr. 3, skradł mu dowód kupna roweru i około 100 zł. gotówki. Popołudniu tego dnia poprosił go o wypożyczenie mu roweru dla przejechania się. Gdy Kanar pożyczył rower Szternowi, ten przywłaszczył go sobie, a następnie sprzedał Goldfaderowi Nachmanowi, od którego rower odebrano i zwrócono poszkodowanemu. Szterna zatrzymano.

(k) **Pożary.** We wsi Skórkowice, gm. Machory, pow. opoczyńskiego, w zagrodzie Nowaka Stanisława wybuchł pożar, który przeniósłszy się na sąsiednie zabudowania, zniszczył ogółem 6 domów mieszkalnych, 20 stodół, 18 obór i chlew, oraz 4 piwnice. Straty wynoszą około 62.700 zł. Przyczyna pożaru — nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

— We wsi Skała, gm. Ćmielów, pow. opatowskiego, w zagrodzie Buciora Stefana wybuchł pożar, który zniszczył dach nad domem mieszkalnym, stodołę i sprzęty domowe. Straty wynoszą około 100 zł. Ponadto w czasie pożaru został silnie poparzony syn poszkodowanego, Józef Bucior, oraz lekko w prawą rękę sam poszkodowany. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

(k) Repertuar kin. „Czwartak-Palace" — „Gdy kobieta jest piękna" z Lili Damitą.

UPAŁ.

Lipiec rozpoczął się pod znakiem kanikuły. Po zimnych i deszczowych dniach w czerwcu zapanowały nagle upały. Od pięciu dni mamy piękną słoneczną pogodę, która, jak to zapowiadają różne instytuty meteorologiczne, trwać ma podobno przez cały lipiec. W ostatnich dwuch dniach, t. zn. w piątek i sobotę, temperatura dochodziła do 32 stopni Celsjusza.

Niebo przez większą część dnia czyste, bez chmur i obłoków, powietrze spokojne.

Kto może, komu czas na to pozwala, ucieka za miasto, do drzew, do wody.

Tak zwany popularnie „bagier“ pod Mysłowicami cieszy się codziennie olbrzymiem powodzeniem. Szczególnie w godzinach popołudniowych, kiedy kończy się praca w biurach. Ulice podczas dnia są prawie puste.

Wiele osób, które z konieczności muszą spędzać urlop w Sosnowcu, od rana do wieczora plażuje się na stadjonie w Mysłowicach, zażywając przytem kąpieli. Gwarno tam jest i rojno. Publiczność zarówno ze Śląska jak i z Zagłębia.

Brynica, a nawet „niewyraźna“ Czarna Przemsza cieszą się również powodzeniem.

—o—

Z SOSNOWCA

(s) **Sprostowanie.** W ogłoszeniu z dn. 26 lipca zaszła omyłka, mianowicie, że zapisy uczenic do szkoły rzemiosł im. ks. kanon. Fr. Raczyńskiego przy ul. Kaliskiej nr. 23 będą trwały od 15 lipca, zamiast do 15 lipca i od 15 sierpnia do 1 września.

(s) **Świadectwa ukończenia szkoły handlowej żeńskiej im. król. Jadwigi** w Sosnowcu otrzymały następujące uczenice:

Z kl. 3-ej: Genowefa Bednarczykówna, Halina Dąbkówna, Alfreda Gdańska, Marja Głowacka, Janina Gewaldówna, Wanda Janowska, Łucja Kramarzówna, Eugenja Kuszewska, Teodora Lamprechtówna, Henryka Mikołajewska, Wanda Nowakówna, Władysława Pałkówna, Kazimiera Piękoszewska, Janina Raczyńska, Wacława Rudzka, Marja Skrobotówna, Władysława Sojkówna, Irena Stradomska, Leokadja Trzęsicka, Zofja Zajderówna, Leokadja Zakrzewska, Longina Zabłocka, Ewelina Zabicka i Aleksandra Zommerówna.

Z kl. 4-ej: Łucja Bayerówna, Irena Brodzińska, Natalja Capiżanka, Leokadja Dźwigatówna, Bronisława Gondkówna, Janina Gołębiowska, Cecylja Górska, Leokadja Chaberówna, Leokadja Kantorówna, Janina Macugowska, Kazimiera Mirkówna, Kazimiera Misiakówna, Marja Niedźwiedziówna, Helena Olaszewska, Helena Olesińska, Regina Pajączkówna, Janina Piętakówna, Krystyna Szczurkowska, Irena Tylmanówna, Stanisława Wilkówna, Marja Zielińska, Leokadja Hintzówna.

(s) **Zarząd akademickiego koła zagłębian** w Warszawie wzywa niżej wymienionych kolegów do uregulowania swych zobowiązań dłużnych względem A. K. Z. w okresie wakacyjnym, w przeciwnym razie będzie zmuszony uciec się do środków, przekraczających względy koleżeńskie.

Afanasjew Zofja 50 zł., Banasik Lucjan 25 zł., Chawiński Mieczysław 100 zł., Dryjski Stanisław 30 zł., Dworak Roman 80 zł., Galewski Feliks 45 zł., Gibałka Konstanty 30 zł. Jurkowski Marjan 50 zł., Kalicińska Zofja 70 zł., Kocot Kazimierz 25 zł., Kotowicz Czesław 80 zł., Kiełb Jan 35 zł., Kubasik Marjan 120 zł., Kubicki Wacław 103 zł., Krzyżanowski Marjan 20 zł., Lewicki Lucjan 235 zł., Lorens Mieczysław 60 zł., Marchewka Tadeusz 100 zł., Maciejewski Marjan 150 zł., Nowakowski Euzebjusz 45 zł., Nortitz - Jackowski Stefan 40 zł., Noga Lucjan 120 zł., Niziński Jan 55 zł., Olszewski Bronisław 100 zł., Ostrowski Stefan 50 zł., Pstrokoński Jan 20 zł., Paszta Tadeusz 50 zł., Przybylak Ludwik 50 zł., Pogorzelski Wiktor 60 zł., Rosiak Stanisław 160 zł., Rusek Franciszek 70 zł., Rusek Zygmunt 70 zł., Sobol Wacław 110 zł., Szczepański Stefan 10 zł., Suchorzewski Jan 25 zł., Szpiganowicz Stanisław 70 zł., Świeca Wiktor 50 zł., Śmielewski Kazimierz 20 zł., Torbus Czesław 70 zł., Turski Kazimierz 30 zł., Tuszyński Bohdan 30 zł., Wolski Kazimierz 70 zł., Zemła Bronisław 90 zł., Zajtz Jerzy 45 zł., Zamojski Mieczysław 50 zł., Zakrzewski Lucjan 20 zł., Żurkowski Józef 20 zł.

Jak przetrwać w mieście upalne lato?

Fala upałów zalała już cały niemal świat. Zewsząd dzienniki podają wiadomości o olbrzymiej zwyżce temperatury, o niesłychanych suszach, burzach, powodziach itp. letnich niespodziankach.

Jeszcze na wsi da się jakoś wytrzymać, upały łagodzi wielka ilość zieloności, która trzyma chłód i wilgoć, polami przelatuje lekki wiaterek i chłodzi upałem znużone ciało. Ale co robić w mieście, gdy żar leje się strumieniem z nieba, jak roztopiony metal, gdy rozpażone, powietrze miejskie nie daje zmęczonym mieszkańcom wytchnienia, gdy nagrzane mury i chodniki zwracają wchłonięte ciepło...

Dla uniknięcia złych następstw upałów i poparzenia lub porażenia słonecznego, należy koniecznie wystrzegać się nadmiernego naświetlania i zbyt długiego przebywania na słońcu. Nie chodzić po słońcu bez kapelusza, ważne zwłaszcza dla łysych. Nakrycie głowy winni być lekkie i przewiewne. Najznośniejsze latem są barwy jasne, materjały możliwie przewiewne i cienkie. Z barw kolor żółty są na lato najbardziej pożądane.

Prócz kwestji ubrania wielkie ma znaczenie sprawa odżywiania się w porze letniej, zwłaszcza w porze wielkich upałów. Jeść trzeba rzeczy, jak najmniej tłuste, niewiele spożywać mięsa, natomiast ad libitum możemy zjadać jarzyn i owoców. Przesądem jest pojęcie jakoby picie wody i jedzenie lodów miało chłodzić. Pozornie tylko i na chwilę, w istocie powodują one jednak wzmożoną czynność całego organizmu w celu wydalenia nadmiaru płynu, w związku z tem pocenie się, które osłabia serce i cały organizm. Pić można tylko wodę o temperaturze pokojowej, najlepiej ze względów higjenicznych przegotowaną, z jakimś sokiem owocowym, nie słodkim. Picie wody bardzo zimnej wzmaga w konsekwencji jeszcze pragnienie.

Zimna woda przysłuży się nam bardzo latem jednak, stosowana tylko od zewnątrz, czy to w formie kąpieli rzecznych, czy jak w mieście w wannie lub przez prysznic. Chłodzenie ciała w tej formie jest bardzo zdrowe, stosować je możemy nawet parę razy dziennie.

Specjalnie szkodliwem jest używanie w czasie upałów alkoholu, gdyż następująca potem silna reakcja na wyczerpany organizm może mieć zgubne działanie.

Przy odrobinie więc rozsądku, przy krytycznem zastosowaniu zasad higjeny i djetetyki, przetrwamy, jakoś upalne i duszne dni, i choć uwiązani przy pracy i w wielkiem mieście, przebędziemy ten czas możliwie bez szkody dla zdrowia.

Renee.

Opieka społeczna magistratu będzińskiego nad dzieckiem i chorymi.

Wzorem lat ubiegłych magistrat m. Będzina zorganizował w b. roku własne kolonje letnie.

Dzieci w wieku szkolnym umieszczone zostaną w dwuch kolonjach własnych: w Ustroniu przy Okradzionowie znajdzie pomieszczenie 600 dzieci chrześcian i w Zagłębiance pod Sławkowem 500 dzieci żydowskich.

W pierwszym turnusie wysłano około 600 dzieci, z czego do Ustronia 280 a do Zagłębianki 230.

W drugim turnusie wyjedzie na te kolonje taka sama liczba dzieci.

Opieka nad dziećmi jest wzorowa. Dzieci otrzymują obfite jedzenie 4 razy a słabsze dzieci 5 razy dziennie.

Obecnie magistrat wydaje 500 obiadów bezpłatnych dzieciom i starszym bezrobotnym. Akcję tę magistrat przejął od komitetu pomocy bezrobotnym.

Magistrat otworzył również w Siewierzu schronisko dla chorych na gruźlicę, pozostające pod opieką 2-ch lekarzy. Chorzy otrzymują jedzenie bardzo pożywne tak, że chorym w ciągu miesiąca przybyło od 2 — 3 kg. wagi. Schronisko to liczy 20 łóżek.

Poza tem magistrat Będzina opiekuje się umysłowo chorymi. W tym celu urządził w Będzinie schronisko na 30 łóżek. W chwili obecnej znajduje opiekę 25 umysłowo chorych.

Akcja społeczna magistratu będzińskiego stale się rozwija.

Bezrobotni korzystają ze stałej pomocy lekarskiej i lekarstw zupełnie bezpłatnie. Z bezpłatnych porad lekarskich korzysta 1800 — 1900 osób miesięcznie.

Opieka lekarska jest wzorowa. Chorzy otrzymują lekarstwa, dokonywane są wszelkie zabiegi lecznicze i t. p.

Komuniści przed sądem doraźnym w Radomiu

Od chwili wprowadzenia na terenie Rzeczypospolitej Polskiej sądów doraźnych poraz drugi odbyła się w sądzie okręgowym w Radomiu roozprawa w trybie doraźnym.

Przed sądem doraźnym stanęło trzech komunistów z Ostrowca, należących do t. zw. „piątki samoobrony“ którzy w dniu 27 maja br. w skrytobójczy sposób zamordowali swego towarzysza partyjnego Józefa Nawrota vel Mąkę z wyroku partji komunistycznej, ponieważ Nawrot uważany był za zdrajcę i prowokatora partji.

Zabójstwa dokonano w podstępny sposób wyprowadzając N. w nocy na drogę między wsią Szewną i Częstocice, gdzie ukryci w zbożu oczekiwali na zbliżenie się ofiary. — Za narzędzie zbrodni służyła im siekiera, którą rozpłatali głowę Nawrota.

Zabójcami są: Jan Foremniak, Lucjan Partański i Adam Banka. — Wyrok podamy jutro.

ZAMIERAJĄCA OSADA.

Suchedniów, w lipcu.

Obok zamierającego Zawiercia mamy w województwie kieleckiem zamierającą osadę — Suchedniów. Miejscowość ta, znana dobrze mieszkańcom Zagłębia, którzy wyjeżdżali tu na odpoczynek i dla poratowania zdrowia, a zwłaszcza płuc, dziś znajduje się już w agonji. Letnicy i chorzy, obdzierani ze skóry, przez włościan, każących sobie płacić za obskórne mieszkania po 300 — 400 zł. za lato i nie doliczających nic za gnieżdżące się wszędy robactwo przestali odwiedzać Suchedniów. Fabryka odlewów żelaznych dawniej Starkego, a obecnie huty Pokoju — zamknięta; fabryka wyrobów ceramicznych — nieczynna dla braku zamówień; grunta naogół liche — nic dziwnego, że w osadzie i sąsiadujących z nią wioskach bieda, aż piszczy

Miarą wielkości kryzysu jest fakt dobrowolnego zamknięcia dwuch restauracyj, które, targując przeciętnie po 10 zł. dziennie przy sprzedaży, wódki na butelki po cenie monopolowej, utrzymać się nie mogły i właściciele odesłali koncesje władzom skarbowym.

Pomimo ogólnej nędzy gmina w roku bieżącym buduje 3 szkoły i rozkopuje ogromną górę, by ukrócić drogę z Suchedniowa do kolonji, zwanej Konkiem.

Ponieważ wielkie zakłady przemysłowe nie są czynne, oddział więc kieleckiej kasy chorych świeci pustkami. Narzeka na to miejscowy grabarz, który tak się żali:

— Dawniej, gdy kasa chorych pracowała, to nie było tygodnia bez pogrzebu. A dziś? Miesiąc cały przejdzie i ani jednego nieboszczyka! Tak, panie: kryzys, co się zowie. Ani ksiądz, ani organista, ani ja nie zarabiamy.... Zdechnąć chyba przyjdzie

Swój.

Bezwstydny bocian.

Pewna panienka z Opola, bawiąca u swych krewnych w Niemodlinie w odwiedzinach, poszła wykąpać się w Odrze. Kąpiel była wymarzona — Odra niezbyt głęboka, woda miła, miejsce zaciszne. Podczas gdy panienka nurkowała i pływała, spostrzegła ku swemu zdumieniu, a zarazem przerażeniu, jak na brzeg zleciał bocian, który pochwyciwszy w swój długi dziób sukienkę i koszulkę, wzbił się znów w powietrze i umknął z „łupem“. Jak się panienka dostała do domu, nie wiemy. W każdym razie bezwstydny bociek sprawił wstydliwej dziewoi niezwykłego figla.

(s) **Choroby zakaźne w Sosnowcu.** W ub. tygodniu na terenie miasta zanotowano następujące wypadki zachorowań na choroby zakaźne: tyfus brzuszny 1, płonica 1, odra 1, krztusiec 5, gruźlica płuc 5. Odkażono 3 mieszkania.

(s) **Wielka zabawa harcerska w parku przy kop. „Milowice“.** Dziś w parku im. ks. J. Poniatowskiego przy kop. „Milowice“ odbędzie się wielka zabawa harcerska, na program której złożą się koncert orkiestry pod kierunkiem p. J. Freja, tańce, confetti, poczta francuska, popisy taneczne i t. p.

Dochód z zabawy przeznaczony jest na kolonje letnie dla harcerzy.

Początek zabawy o godz. 3 popoł. Wstęp dla dorosłych 30 gr., dla dzieci — 15 gr.

—oOo—

Z BĘDZINA.

(b) **W średniej szkole handlowej Marji Bojarskiej w Będzinie** odbyły się egzaminy końcowe pod przewodnictwem delegata kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego. Świadectwa ukończenia szkoły otrzymały następujące abiturjentki: Aronowiczówna C., Abramczykówna Ch., Chabianka Ch., Głąbikówna I., Griszpanówna S., Ingsterówna R., Jakubowiczówna H., Rusinówna F., Szczypkówna Z., Turnerówna F., Wielgusówna F.

(b) **Zabawa w Łagiszy.** Zarząd straży w Łagiszy urządza dziś od godz. 3 pop. wielce urozmaiconą zabawę ludową w Łagiszy - Starej, w lasku p. Sitka. W programie: poczta, confetti, serpentyny i moc niespodzianek. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra. Bufet na miejscu.

—o—

Z DĄBROWY.

(d) **Zarząd sekcji młodzieży przy ŁOPP.** koło śródmieście w Dąbrowie, podaje do wiadomości, że jutro o godz. 7.30 wiecz., w sali LOPP. (ul. Sienkiewicza 11) odbędzie się ogólne zebranie członków sekcji.

Z dniem 1 lipca zarząd przystąpił do organizowania orkiestry symfonicznej i chóru. Wszelkich informacyj zasięgnąć można w sekretarjacie sekcji w poniedziałki od godz. 7 do 8 wiecz.

Na ogólne życzenie uczestników wycieczki towarzyskiej do Okradzionowa, która to wycieczka odbyła się dnia 26 ub. m., w niedzielę, dn. 18 lipca zarząd organizuje wycieczkę podobną, połączoną ze wspólną fotografją i obiadem. Zapisy przyjmuje i udziela wszelkich informacji sekretarjat sekcji (Sienkiewicza 11) w poniedziałki od 7 do 8 wiecz.

(d) **Zbiórka na polski czerwony krzyż w Dąbrowie.** Dziś w Dąbrowie nowozorganizowana drużyna ratownicza polskiego czerwonego krzyża urządza zbiórkę uliczną na zakup sprzętu ratowniczego.

Mimo kryzysu, jaki obecnie panuje, organizatorzy zwracają się z prośbą do społeczeństwa, by ofiarnym groszem poparło wysiłki tych, którzy w chwilach krytycznych z całem zaparciem się gotowi są nieść pomoc zagrożonej klęskami ludności.

Z Czeladzi.

(c) **Zabawa P. C. K. w parku miejskim.** Dziś oddział polskiego czerwonego krzyża w Czeladzi urządza w parku miejskim wielką zabawę ogrodową, w czasie której przygrywać będzie doborowa orkiestra tow. „Saturn".

Dochód z zabawy przeznacza się na zakup ubrań iperytowych dla PCK.

Wstęp dla dorosłych 20 gr., dla młodzieży i wojskowych 10 gr.

—o—

Z ZAWIERCIA.

(z) **Z żałobnej karty.** Wczoraj odprowadzono na wieczny spoczynek zwłoki śp. Jurka Konopackiego, lat 12 — syna starosty zawierckiego p. St. Konopackiego. Zmarły był uczniem III klasy gimnazjum męskiego w Zawierciu. W pogrzebie poza najbliższą rodziną i gronem duchowieństwa wzięły udział delegacje szkół średnich, harcerzy, przysposobienia wojskowego, straży ogniowych, instytucyj i t. p.

Nad mogiłą piękne przemówienie wygłosił prefekt gimnazjum ks. Banasiński, który scharakteryzował zalety przedwcześnie zgasłego śp. Jurka Konopackiego.

(z) **Baczność pszczelarze.** Dla wygody pszczelarzy O. T. R. i O. K. R. oddał p. Koźmińskiemu, zam. na Podcieniu pomiędzy Porębą a Marcinowicami walce do wyrobu sztucznej węzy. Opłata od osób prywatnych za przerobienie 1 kg. wosku wynosi 2 zł., zaś dla członków kółek rolniczych 1 zł. 60 gr.

(z) **Na zawsze.** W tych dniach, po 27-letnim pobycie w Zawierciu, opuścił miasto na zawsze długoletni kierownik szkoły powszechnej nr. 2 t. zw. „akcyjnej", p. K. Piotrowski, który przed rokiem przez władze szkolne przeniesiony został na emeryturę.

P. Konstanty Piotrowski przybył do Zawiercia i objął kierownictwo szkoły akcyjnej w roku 1905, największej wówczas szkoły, bo liczącej 2000 dzieci i na tem stanowisku pozostawał 26 lat. W czasie swego długoletniego pobytu w Zawierciu, p. K. Piotrowski brał czynny udział niemal we wszystkich organizacjach społecznych, a nawet i niektórych politycznych. Za czasów ostatniej rady miejskiej p. K. Piotrowski był ławnikiem magistratu, do rady zaś wybrany był z ramienia Ch. D. Duże zasługi położył p. K. Piotrowski przy restauracji kościoła parafjalnego. Zaznaczyć należy, że przez cały czas pobytu p. K. Piotrowskiego, nie było w Zawierciu żadnej uroczystości narodowej, państwowej i szkolnej, w którejby czynnego udziału nie brał.

Odjeżdżający przez 26 lat kształtował dusze i charaktery około 20.000 dzieci. Wielu z uczniów p. K. Piotrowskiego zajmuje dziś wybitne stanowiska w wojskowości, przemyśle, handlu i w życiu społecznem.

P. K. Piotrowski wyjechał do Wyszkowa nad Bugiem, gdzie osiedlił się we własnej siedzibie.

J. K.

ZE SPORTU.

Przed meczem piłkarskim
Polska — Szwecja.

W przyszłą niedzielę (10 bm.) o godz. 5 popoł. odbędzie się na stadjonie Legji w Warszawie mecz piłkarski **Polska — Szwecja.**

Jedyne w tym roku spotkanie międzypaństwowe w Warszawie wzbudziło ogromne zainteresowanie, tembardziej, że szwedzi pokonali w roku bieżącym Belgję 3:1 i Finlandję 7:1. Mecz ten odbędzie się o puhar **dyr. Brodatego,** który dotychczas wygraliśmy dwa razy z rzędu. Toteż w razie zwycięstwa Polski puhar przypadnie nam na własność. Walki piłkarskie Polska — Szwecja odbywają się już od lat dziesięciu, a zapoczątkowane zostały zwycięstwem w Sztokholmie w roku 1922 w stosunku 2:1. Zawody prowadzić będzie **dr. Bauwens.** Skład drużyny szwedzkiej przysłany będzie w tych dniach z Sztokholmu. Co do składu drużyny polskiej, to ustalony on zostanie w dniu 4 lipca przez kapitana związkowego PZPN., p. **Kałużę.** Według pogłosek, skład naszej reprezentacji jest już podobno częściowo zestawiony. Na obronie mają grać **Martyna i Bułanow,** w bramce **Olbański,** w pomocy **Mysiak, Kotlarczyk I i Kotlarczyk II,** a w ataku wymieniają **Nawrota** na środku, **Kozoka (lub Pazurka) i Matiasa** (na łącznikach), a **Batora i Szczepaniaka** na skrzydłach.

Drużyna szwedzka składa się z 18 graczy i 4-ch osób kierownictwa z prezesem **p. Jahanssonem** na czele. Po meczu w Warszawie szwedzi jadą do Rygi i Tallinu. Zawodnicy zamieszkają w hotelu Europejskim i pobędą w Warszawie do 11 bm. włącznie.

MECZ OLD BOYÓW.
Hakoah — Makabi 7:4.

Na boisku Hakoahu w Będzinie odbył się mecz old boyów **Hakoah** — sekcja piłkarska klubu nar. **Makabi** (Będzin).

Mecz obfitował w szereg komicznych sytuacyj, które wywoływały huragany śmiechuu.

Bohaterem dnia został **Montag,** który strzelił 3 bramki dla Makabi.

Zawody prowadził **dr. Rechtszaft.**

—o—

PIERWSZE WYNIKI TURNIEJU TENISOWEGO KS. „HAKOAH".

W pierwszym dniu turnieju w grach pojedyńczych na **kortach Hakoahu** w Będzinie rozegrano następujące spotkanie:

Borzykowski — inż. Jnwald 4:6, 10:8 6:2, Helberg — Neimark 6:1, 6:0, W. Buchweitz — Weller 6:1, 6:3, M. Buchweitz — Barenblatt 6:4, 6:3, Szczęśliwy — Majerczyk 6:1, 6:0, Goldsztein — Montag 6:1, 6:0.

Dziś o godz. 8 rano rozpoczną się półfinały, a popołudniu finały. Turniej cieszy się dużem zainteresowaniem.

—o—

SPOTKANIA LIGOWE.

Dziś odbędą się następujące mecze ligowe: w Warszawie **Warszawianka — Ł. K. S.** (sędzia p. Obst), we Lwowie **Czarni — 22 p. p., Garbarnia** grać będzie z **Pogonią,** a w Wielkich Hajdukach odbędzie się spotkanie **Ruch — Warta.**

—o—

MARTYNA I PRZEŹDZIECKI II ZDYSKWALIFIKOWANI.

Na onegdajszem zebraniu wydziału gier P. Z. P. N. zdyskwalifikowano **Martynę i Przeździeckiego** II (Legja) za niebezpieczną grę na meczu z Pogonią.

Martyna dostał 1 tydzień a **Przeździecki II** dwa tygodnie.

—o—

NOWA METODA...

Sędziowie piłkarscy w całej Polsce nie wykluczając i Zagłębia wprowadzili teraz nową metodę przy sporządzaniu protokuły sędziowskiego.

Na boisku wygląda wszystko w porządku, za to w protokule sędziowskim... rozmaicie.

Jak pogodzić takie posunięcia sędziowskie, iż sędzia uważa, że dany gracz nie zasługiwał na wykluczenie na zawodach na kilka czy kilkadziesiąt minut, a zasługuje na dyskwalifikację.

Coś w tym systemie jest nie w porządku!

Panowie sędziowie winni pamiętać o tem, że protokuł ich jest wiernem odbiciem przebiegu całych zawodów i nie może być z faktami dokonanymi sprzeczny.

(z) **Uruchomienie półkolonij letnich.** W poniedziałek, dnia 4 bm. staraniem miejskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym, w lasku obok fabryki Hulczyńskiego, uruchomione zostają półkolonje letnie dla dzieci szkół powszechnych rodziców bezrobotnych i najbiedniejszych.

Kolonje te podzielone zostały na dwa turnusy, a mianowicie: pierwszy obejmuje lipiec, drugi sierpień. Na pierwszy turnus przeznaczone zostało około 1300 dzieci. Dzieci przeznaczone na pierwszy turnus zbiorą się pod swojemi szkołami o godz. 8 rano, skąd pod opieką pań udadzą się do lasku.

O godz. 9-ej do lasu zjadą przedstawiciele miasta, szkolnictwa powszechnego, członkowie komitetu niesienia pomocy bezrobotnym, w obecności których nastąpi uroczyste otwarcie półkolonij letnich.

(z) **Powtórzenie rewji.** Dziś o godz. 8-ej wieczorem, w sali domu ludowego T. A. Z., na ogólne żądanie publiczności, odegrana zostanie poraz wtóry rewja pt.: „Jutro będzie lepiej", którą urządza **liga morska i kolonjalna, a z której dochód przeznaczony będzie na pro**pagandę morza polskiego.

(z) **Zatrzymanie pociągu.** Onegdaj na szlaku kolejowym Zawiercie — Myszków, grupa „węglarzy" usiłowała dokonać zbiorowej kradzieży węgla z pociągu towarowego, zdążającego w stronę Myszkowa. Służba kolejowa, aby niedopuścić do kradzieży, pociąg zatrzymała i przy pomocy policji węglarzy odpędziła.

Z OLKUSZA.

(ol) **Walny zjazd delegatów związku podoficerów rezerwy.** Związek podoficerów rezerwy okręgu Zagłębia Dąbrowskiego urządza dzisiaj w Olkuszu III walny zjazd delegatów kół. Zjazd rozpocznie się nabożeństwem w miejscowym kościele o godz. 9 rano, poczem nastąpi otwarcie zjazdu w sali kina „Orzeł".

(ol) **Mąka dla bezrobotnych.** W tych dniach powiatowy komitet do spraw bezrobocia w Olkuszu otrzymał nieznaczną ilość mąki do podziału pomiędzy wszystkie lokalne komitety. Kwalifikacja bezrobotnych w tym wypadku przeprowadzona zostanie ponownie, przyczem z list zasiłkowych skreśleni zostaną ci wszyscy bezrobotni, którzy w ostatnich dniach otrzymali jakiekolwiek zajęcie.

(ol) **Nowe koło LOPP. w Olkuszu.** Onegdaj odbyło się organizacyjne zebranie żydowskiego koła L. O. P. P. przy gminie żydowskiej. Po przemówieniach przedstawicieli powiatowego koła LOPP. postanowiono założyć żydowskie koło Lopu, do którego zapisały się niezwłocznie **22** osoby. Zarząd koła składa się: prezes — p. A. Parasol, zastępca — p. J. Macner, sekretarz — p. J. Cukierman, skarbnik — p. R. Dafner i członek zarządu instruktor II kat. p. Ch. Szwarcfeld. Na zebraniu byli obecni pp.: Trznadel i prof. Broder z ramienia powiatowego komitetu, oraz p. W. Majewski z ramienia miejscowego koła LOPP.

Ofiary.

Do kasy chrześcijańskiego t-wa dobroczynności, na ręce ks. kanon. Fr. Raczyńskiego złożyli na biedne dzieci: p. Szmajser August zł. 25, Wł. Zgorzelski zł. 1 gr. 50. Zamiast kwiatów na grób śp. J. Bojko, składają A. S. Różyccy zł. 5 na biedne dzieci.

Życie gospodarcze.

Warszawa, 2. 6.

Dziś oficjalnego notowania na giełdzie warszawskiej nie było.

Papiery wartościowe bez zmian.

Dolar notowano — 8.90 i pół, ruble złote — 4.81.

Mąż za miljony
(POWIEŚĆ)

214.

— Tysiąc ośmset franków; więcej dać nie mogę.

— Nie oddam nawet za tysiąc dziewięćset dziwięćdziesiąt dziewięć

— W takim razie przepraszam pana za subjekcję — rzekł młody człowiek i wyszedł z magazynu.

Kupiec postawił szkatułkę na dawne miejsce.

— Ten targujący się amator — myślał hr. de Lucenay — nasunął mi doskonałą myśl zatarcia wszelkich śladów w razie, gdyby nastąpiło śledztwo sądowe.

Oddalił się od sklepu, uszedł ulicą kilkadziesiąt kroków i zbliżył się do posłańca publicznego.

— Czy znasz tamten sklep z przedmiotami sztuki? — zapytał hrabia, wskazując mu go.

— Znam; to magazyn Artura Mosesa.

— Rzecz w tem... Targowałem tam przed chwilą szkatułkę srebrną, cyzelowaną i dawałem tysiąc ośmset franków, ale Moses nie zgodził się i żądał koniecznie dwa tysiące. Nie kupiłem więc, ale teraz żałuję...

— To może pan wrócić się — zauważył logicznie posłaniec.

— Zapewne, ale nie pozwala mi na to miłość własna... Nie chcę powiedzieć mu, że zgadzam się, gdy oświadczyłem stanowczo, że nie ustąpię... Więc masz oto dwa tysiące franków i powiedz, że przychodzisz od tego młodego człowieka, który przed chwilą targował szkatułkę.

— Dobrze — rzekł posłaniec i odszedł.

W kilka minut Juljusz był w posiadaniu szkatułki, owiniętej w papier, dał posłańcowi dziesięć franków i nie chcąc by go widziano idącego z paczką w ręku, siadł do fiakra i odjechał na ulicę Cyrkową.

Dufour, który z okna swego pokoju czatował na powrót hrabiego, spostrzegłszy go idącego przez dziedziniec i ukrywającego pod paltocikiem jakiś przedmiot, rzekł do siebie:

— Sapristi! Co też pan hrabia niesie? Muszę się dowiedzieć... może wiadomość ta przyda się Damie w szmaragdach...

Hrabia de Lucenay zabawił u siebie parę godzin, zjadł śniadanie, poczem odjechał.

Dufour, jak wiemy, dumnym był ze swego sprytu. Jako lokaj, potrzebujący być wiadomym wszystkich tajemnic swego pana, by w danym razie z nich skorzystać, meblując pałac, był tyle przezornym, że do wszystkich drzwi i mebli kazał dorobić po dwa klucze.

— Tym sposobem — mówił do ślusarza — uniknie się kłopotu w razie zatracenia klucza.

Zdaje się, że nic prostszego i logiczniejszego.

Wszedł do swego mieszkania, wyjął z zamkniętego kuferka pęk kluczów i odczepił jeden mały z przyczepioną doń kartką, na której był napis B. P. H. Litery te oznaczały: Biurko pana hrabiego.

Dufourowi można było zarzucić wiele rzeczy, ale nigdy braku uszanowania. Gdyby śmierć jego pana mogła mu przynieść korzyść wielką, bez najmniejszego skrupułu dopuściłby się morderstwa, ale spełniając je, wyraziłby się z całem uszanowaniem:

— Będę miał zaszczyt palnąć w łeb panu hrabiemu.

Był to szubienicznik, lecz nigdy nie pozwalający sobie na jakąkolwiek poufałość.

Zaopatrzywszy się w klucz, wrócił do gabinetu hrabiego, otworzył szufladę biurka, w której spostrzegł przedmiot jakiś obwinięty w papier.

— Co to może być? — szepnął.

Odjął papier i jako znawca zaczął przyglądać się szkatułce z zajęciem.

— Bardzo ładna rzecz! — mówił do siebie. — Ale dlaczego hrabia, kupiwszy przedmiot sztuki, zamiast położyć go na miejscu widocznem, chowa w szufladce?

Nagle przyszła mu do głowy pewna myśl. Kluczykiem wiszącym u zamka otworzył szkatułkę i włożył w nią lornetkę Lobba. Pasowała doskonale.

— Więc mam rozwiązanie zagadki! — szepnął, zachwycony swą domyślnością. — Założyłbym się o własną głowę, że pan hrabia kupił tę szkatułkę, by posłać w niej komuś lornetkę. Ale komu?... Dowiem się...

Położył wszystko na swojem miejscu, zamknął szufladę i wrócił do swego mieszkania.

W kufrze, o którym wspominaliśmy, Dufour, oprócz kluczów posiadał wiele innych narzędzi, jak młotki, gwoździe, obcęgi, rozmaitych rozmiarów świderki, dłutka i t. d. i umiał obchodzić się z tem bardzo zręcznie. Wybrał jeden świderek, udał się powtórnie do apartamentu hrabiego i w drzwiach prowadzących do gabinetu, zasłoniętych portjerami, wywiercił w niewidocznem miejscu mały otwór. Zebrał okruchy drzewa, przyłożył do otworu oko, uśmiechnął się z zadowolenia, poczem ze śpiewką na ustach powrócił do swego mieszkania.

C. d. n.

WALNE ZEBRANIE

członków Spółdzielczego Banku Zagłębia w Sosnowcu, odbędzie się w dniu 3 lipca 1932 r. w lokalu własnym przy ul. Małachowskiego nr. 9 o godz. 15-ej. W razie niedojścia do skutku Zebrania w pierwszym terminie odbędzie się w tym dniu i w tym samym lokalu o godz. 16-ej drugie zebranie, które będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

Porządek obrad: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego; 2) Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zebrania; 3) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności za okres od 26/II 1931 r. do 1/6 1932 r.: a) Bilans i r/k Strat i Zysków do 31/12 1931 r. b) Bilans brutto na dzień 1/6 1932 r. 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 5) Wnioski Zarządu i Rady Nadzorczej: a) o pokrycie strat za rok 1931, b) o skreślenie dywidendy za r. 1927, 8, 9 i 1930, c) o zatwierdzeniu postępowania układowego, d) o poszukiwaniu strat, jakie wynikną dla Banku z racji niezciągalnych pożyczek, e) o skreśleniu niektórych udziałowców z listy członków, 6) Budżet na rok 1932; 7) Wybór 6-ciu członków i 2-ch zastępców do Rady, 3-ch członków i 1 zastępcy do Zarządu oraz 3-ch członków i 1 zastępcy do Nadzwyczajnej Komisji Rewizyjnej; 8) Wolne wnioski. Bilans Banku za rok 1931 wywieszony jest do przejrzenia w sali Banku. **Wejście na salę za okazaniem książeczki udziałowej.** Członkowie nieposiadający jeszcze książeczek udziałowych mogą je odebrać w Banku począwszy od d. 27 bm.

Zarząd Banku Zagłębia.

ZH. 13/32.

OGŁOSZENIE

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 23 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3/28, poz. 20) ogłasza, że decyzją Sądu z dnia 24 czerwca 1932 r. w sprawie Nr. ZH. 13/32 postanowiono w sprawie odroczenia wypłat firmie Bracia Rucińscy w Będzinie otworzyć postępowanie układowe na następujących warunkach: 1) należności wierzycieli firmy Bracia Rucińscy ustalone będą na dzień 10 czerwca 1932 r. z tem, że od wspomnianej daty nie będą biegły żadne odsetki; 2) Firma Bracia Rucińscy zapłaci 40 proc. wierzytelności w powyższy sposób ustalonych w 4-ch ratach półrocznych, z których pierwsza płatną będzie po upływie pół roku od daty zatwierdzającego układu; 3) układ ten nie dotyczy wierzytelności objętych art. 19 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r.

Przewodniczący (podpis nieczytelny)

Sosnowiec, dnia 30 czerwca 1932 r. Sekretarz (podpis nieczytelny)

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie.

SZKOŁA handlowa średnia w Sosnowcu, Targowa 12, przyjmuje uczniów ze szkoły powszechnej bez egzaminu na I kurs.

ORKIESTRA przy kopalni Kazimierz przyjmuje chłopców do szkoły muzyki od 12 do 14 lat. Kandydaci winni zgłaszać się z rodzicami do związku orkiestry.

POSADY i PRACE

POSADĘ maszynistki - biuralistki dam w Zawierciu samodzielnej pani za pożyczenie około 3000 zł. pod pierwszorzędne zabezpieczenie. Pisemne zgłoszenia, odpisy świadectw kierować „Expres Zagłębia" Zawiercie pod „Posada zaraz".

POSZUKUJĘ pierwszorzędną krawcową do sukien. Z. Lubelski, Sosnowiec, Krzywa 1.

POTRZEBNA bufetowa. Bar Katowicki, Hale Rozwoju, Zencikiewicz.

POTRZEBNA uczenica do nauki szycia. Pogoń, Bracka 2, Nowakówna.

POTRZEBNE dwie panienki do szycia rannych pantofelków. Wiadomość w administracji.

WOŹNY otrzyma stałą posadę za pożyczenie 350 zł. Spieszne zgłoszenia do „Expresu" Sosnowiec pod „Praca".

MŁODY, zdolny rzemieślnik znający się na centralnem ogrzewaniu i robotach ślusarskich z dobremi poleceniami z małą rodziną z braku pracy poszukuje dozorstwa, najchętniej dużego domu z wszelką obsługą reperacji domowych. Łaskawe zgłoszenia: Szczekociny, ul. Lelowska 53, Bolesław Elijasz.

POTRZEBNA zaraz zdolna prasowaczka. Ząbkowice, Kościelna 16.

ZDOLNA panienka z prowincji umiejąca szyć na maszynie, poszukuje zajęcia w szwalni lub u krawcowej, gdzieby się mogła lepiej wyuczyć szycia i kroju. Łaskawe zgłoszenia: Szczekociny, ul. Lelowska 53, Józefa Elijasz.

FOTOGRAF - OPERATOR
do zdjęć, siła pierwszorzędna, potrzebny
FOTO - LAZAR
Sosnowiec.

ENERGICZNY inkasent, biegła maszynistka - biuralistka, chłopiec biurowy potrzebni. Kaucja wymagana. Oferty pod „Egzystencja" — „Expres Zagłębia" Będzin.

POTRZEBNY uczeń na dokończenie praktyki fryzjerskiej. Placek, Niemce.

PRZYJMIE chłopca zakład fryzjerski damsko - męski W. Morak, Nowopogońska 34.

POTRZEBNA panienka do usługi gościom z praktyką. Kawiarnia „Udziałowa" Sosnowiec.

PRZYJMĘ chłopca na praktykę. Zakład fryzjerski Będzin, Dojazdowa 8, S. Duraj.

SZEŚĆ wolnych posad biurowych. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Expres" — Będzin — „Stałość".

LOKALE

POKÓJ umeblowany, przyjmę Panią. Sosnowiec, Czysta 7 m. 13, Grosicka.

WILLA „Alma" w Bystrej k/Białej, elektryczność, wodociągi, łazienka, poleca pokoje słoneczne z utrzymaniem, po cenach umiarkowanych.

PRZYJMĘ na mieszkanie dwuch inteligentnych panów do pokoju umeblowanego z oddzielnem wejściem. Wiadomość Pogoń, Czeladzka nr. 31 m. 6.

DO wynajęcia pokój, kuchnia, przedpokój, śpiżarka, czynsz półroczny zgóry. Sosnowiec, Rudna 21.

MIESZKANIE do wynajęcia pojedyńcze. Sosnowiec, ul. Dańdowska nr. 40.

WYNAJMĘ pokój umeblowany z niekrępującem wejściem. Pogoń, Mazowiecka 4.

DO wynajęcia 2 pokoje z kuchnią. — Dąbrowa, Reymonta 1. Warunki dogodne.

WARSZTAT rzeźniczy i sklep z mieszkaniem przy ul. Będzińskiej 9 do wynajęcia. Wiadomość Setman, Sosnowiec, Długa 25.

POKÓJ umeblowany z oddzielnem wejściem. Marjacka 6 m. 3. Przystanek tramwajowy ul. Żeromskiego.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Rybna nr. 5.

POSZUKUJĘ mieszkania przy rodzinie w Będzinie. Oferty składać do administracji „Expresu Zagłębia" w Sosnowcu.

ODNAJMĘ zaraz pokój umeblowany z wygodami. Wiadomość: dozorca Deblińska 7.

POSZUKUJĘ dwuch pokojów z kuchnią. Oferty do administracji „Expresu" pod „Pewny czynsz".

Kupno i sprzedaż.

Skrzypce
mandoliny, gitary, futerały najtaniej w księgarni „Polonji" Sosnowiec.

Encyklopedja
Trzaski kupi (sprzeda) księgarnia „Polonja" Sosnowiec Hale „Rozwoju".

ZAKŁAD UBEZPIECZENIA OD WYPADKÓW WE LWOWIE, ODDZIAŁ W KRAKOWIE przypomina pracodawcom, **że termin przedkładania Zakładowi obliczeń opłaty za I półrocze 1932 upływa z dniem 14 lipca 1932 r., a termin uiszczenia opłat z dniem 31 lipca 1932 r.**

Niedotrzymanie powyższych terminów pociąga za sobą rygory karno administracyjne i płacenie 12 proc. odsetek zwłoki.

Formularze obliczenia opłaty dla przedsiębiorstw położonych względnie mających swą siedzibę w mieście Sosnowcu, oraz w powiatach administracyjnych Będzin i Zawiercie są do podjęcia bezpłatnie w Biurze Zakładu ubezpieczenia od wypadków w Sosnowcu, ul. Deblińska L. 7 w godzinach urzędowych od 8-ej — 15-ej (w sobotę do 14-ej).

Formularzy tych Zakład osobno przesyłać nie będzie.

Kino-Teatr „PALACE"

DZIŚ! Wielki podwójny program. DZIŚ!
I. Dramat z życia przemytników alkoholu p. t.:
WIELKOMIEJSKIE ULICE
w rol. gł. GARY COOPER I SYLVIA SYDNEY.
II. HOOT GIBSON w obrazie pt.:
Na gorącym uczynku

Od poniedziałku 4-go
LEKARZ CHORÓB KOBIECYCH
Wielka tragedja zazdrosnej kobiety. — Film, który porywa.

KINO ZAGŁĘBIE
dawniej Kino-Teatr „Udziałowy".

Dziś tylko jeden dzień!
Powtórzenie wielkiego filmu polskiego
„NA SYBIR"
W rolach tytułowych: Smosarska, Samborski i Brodzisz. —

W poniedziałek
„Zew Północy"
Potężne arcydzieło filmowe na tle dzikich, pełnych niebezpieczeństw, tajemniczych okolic podbiegunowych.

Dźwiękowe KINO MOMUS
Aparatura dźwiękowa najnowszej konstrukcji.

Od wtorku 28 czerwca i dni następnych.
Najpotężniejsze arcydzieło produkcji polskiej
:-: CHAM :-:
Porywający romans osnuty na tle powieści
Elizy Orzeszkowej.
W rolach głównych: KRYSTYNA ANKWICZ, — MIECZYSŁAW CYBULSKI, — IRENA CARNERO, — Z. KARIN, T. ORDEYG, — L. OWRON.
Bilety od 49 gr.

LEŚNĄ parcelę tanio sprzedam w dobrym punkcie, przystanek kolejowy Żarki. Wiadomość: Antoni Niepiekło. Przystanek kolejowy Żarki lub Grunwald. Sosnowiec, Kaliska 18.

DO sprzedania uruchomiona fabryka wody sodowej w Czeladzi, ul. Kilińskiego 37.

WAPNO
palone grube pierwszego gatunku polecają: Wapienniki „Brynica" w Czeladzi, telefon 20.

SPRZEDAM kozetkę za 30 złotych. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II-gie piętro.

DO sprzedania dom w śródmieściu przy ulicy Szewskiej nr. 2. Wiadomość w sklepie.

BRYCZKĘ wolantówkę w stanie nowym sprzedam. Będzin. 1-go Maja 36.

SPRZEDAM 200 prętów placu z domkiem, ogrodem przy nowowybudowanej kładce, 5 minut od miasta, wszystko razem po 60 złotych za pręt. Będzin, Brzozowicka 38.

HARMONJĘ stoliczkową sprzedam z zamianą. Będzin. Ksawerowska 46, Oracz.

ZAKŁAD fryzjerski w dobrym punkcie nie źle prosperujący z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Dąbrowa, Kościuszki 7.

SPRZEDAM 2 place tanio w dobrem miejscu. Środula, Bolesława Prusa 2.

KASA Chorych w Sosnowcu sprzeda z licytacji 2 konie wyjazdowe. Licytacja odbędzie się w dniu 6 lipca br. o godz. 10-ej rano na placu przy ul. Kołłątaja 17.

SEZONOWA wysprzedaż do 14 lipca po cenach niskich gorseletty, pasy, staniczki nadające kształtom modną, piękną linję i lecznicze. „Rozalja" Sosnowiec, Deblińska 11.

DO sprzedania budka nadająca się na każdy handel w Zawierciu przy ul. Paderewskiego nr. 32. Wiadomość na miejscu M. Pasierbiński.

SPRZEDAM 34 pręty placu przy ulicy Jastrzębiej na dogodnych warunkach. Wiadomość Jastrzębia 4.

SPRZEDAM gramofon z płytami nowoczesnemi za bezcen. Nowopogońska 34 m. 7.

MEBLE są na składzie za gotówkę i na raty. Będzińska 40, Makarewicz, oraz potrzebny chłopiec do terminu.

PAMIĘTAJ, że wszelkie artykuły apteczne, kosmetyczne, perfumeryjne i malarskie najtaniej kupisz tylko w składzie aptecznym Dancygiera, Będzin, Małachowskiego 34. Poleca specjalny krem z gwarancją od piegów, plam i wągrów. Najlepsze prezerwatywy od 30 groszy.

KARUZELA motorowa i huśtawki do sprzedania. Kielce. Stadjon, właściciel mleczarni.

ZAKŁAD fryzjerski okazyjnie sprzedam na dogodnych warunkach. Wiadomość „Expres" Będzin.

WÓZEK dziecinny do sprzedania. Sosnowiec, ul. Szopena 10 m. 3.

PIASEK nadający się do tynku sprzedaje w różnych ilościach. Sosnowiec, Kaliska 9.

DOM 3-ch piętrowy w centrum miasta Będzina, dochód około 15 tysięcy rocznie do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość Będzin, 3-go maja 11, Lewkowicz.

HARMONJA biała koncertowa, różne harmonje okazyjnie sprzedam. Zamiana. Reperacja. Klarnety 15 złotych. — Mandoliny. Tenor. Stoliczkowa 250. Sosnowiec, Narutowicza 38, Rutkowski.

SPRZEDAM radjoodbiornik 3-lampowy z głośnikiem i maszynę do pisania starego systemu Homonda. Wiadomość ul. 3 Maja 2 m. 1.

SPRZEDAM dwa domki, jeden 6 ubikacji i 35 prętów placu, drugi 3 ubikacje i 30 prętów placu. Sprzedaję tanio place na pręty. Bolesław Thal, Józefów, Krótka.

SZYNY BUDOWLANE i wąskotorowe drut kolczasty, oraz różne żelazo do użytku poleca: H. Pfeffer, Będzin, Małachowskiego 33.

„WAPNO Strzemieszyckie" Roman Dobrzański, Zakłady Wapienne w Strzemieszycach, telef. 19. Poleca wapień palony z kręgowca syst. Hoffmana: wysoko procentowy (97.18% CaO), nad normę wydajny (1 to. daje 2.955 m. sz. ciasta wap.), zawsze konkurencyjny. Szczeg. analiza i prospekt na żądanie.

MASZYNA do szycia „Singera" z 5 szufladami stolikowa nowa i otomana dywanowa mało używana do sprzedania. Sosnowiec, Piłsudskiego 48, dozorca wskaże.

SPRZEDAM zegar duży szafkowy stojący. Ostrogórska 23 m. 2, domy kolejowe.

MASZYNĘ do szycia gabinetową z czterema szufladami sprzedam tanio na dogodnych warunkach bębenkową za 200 złotych Singera używaną za 130 złotych. Sosnowiec, Narutowicza 20 w Targu Sieleckim, Harlak.

DOM, stodoła, chlewy, ogród, dwie minuty od przystanku sprzedam. Wiadomość Będzińska 8, mieszkania 1.

SPRZEDAM dom nowy 2 ubikacje, 10 prętów placu. Wiadomość Sosnowiec, — Tabelna 28.

SPRZEDAM patefon szafkowy z płytami. Wiadomość Sosnowiec, Walcownia „Hr. Renard" Machura Józef.

SPRZEDAM bardzo tanio nowy domek piętrowy. Sosnowiec, Środula, Krasińskiego 7-a.

HARMONJĘ nową stoliczkową, wykonaną solidnie, czysty silny ton sprzedam niedrogo. Będzin, Małobądzka 57.

SPRZEDAM sklep rzeźniczy, 3 ubikacje nadające się na wszelki interes. — Ząbkowice, Bielowizna, Szymiec.

KUPIĘ gater używany od 450 do 600. Wiadomość z podaniem ceny. Kierownik Zasada, Olsztyn, pow. Częstochowa.

Z POWODU wyjazdu sprzedam piwiarnię. Czeladź, Milowicka 41.

SPRZEDAM maszynę do szycia „Singera" czółenkową za 65 zł. i bębenkową zaraz. Jęzor obok Niwki, Cebrat.

KAFLE, dykty wyborowe, cegły szamotowe, płyty piekarskie, zaprawa szamotowa, drut kolczasty, koks, węgiel, żelazo rajfowe, oraz różnego rodzaju żelazo gaszone sprzedaje najtaniej sklep żelazny Ch. Fiszla, Piłsudskiego 40.

Zgubione dokumenty
po 5 groszy za 1 wyraz.

ROTENBERG IZRAEL ICEK zgubił książkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydaną przez PKU. Sosnowiec i książkę K. Chorych wydaną w Sosnowcu. Proszę o zwrot do komisarjatu za nagrodą 5 złotych.

EDWARD WITEK zgubił legitymację PUPP. wydaną w Zawierciu.

SAMEK JÓZEF zgubił legitymację P. U. P. P. wydaną w Zawierciu.

WOLF ZELINGER zgubił paszport zagraniczny wydany przez konsulat generalny w Bytomiu oraz kartę cyrkulacyjną, książkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec i inne pokwitowania. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem 20 złotych do filji „Expresu" Będzin.

WŁADYSŁAW MAŁOLEPSZY zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat m. Zawiercia.

OCIEPKA STEFAN zgubił legitymację zasiłkową wydaną przez PUPP. w Sosnowcu i dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie.

KOŁACZ JAN zgubił świadectwo szkolne z ukończenia szkoły powszechnej przedwojennej na Saturnie.

BARTOSZ MICHAŁ zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

IRENA TYMOWSKA zgubiła książeczkę kasy chorych nr. 212519 wydaną w Będzinie.

RÓŻNE

OBIADY smaczne na świeżem maśle z 3-ch dań wydaje restauracja „Bar" Dąbrowa, Sobieskiego 12.

PRZYJMĘ dziecko dwutygodniowe bez różnicy płci. Wiadomość w administracji.

POSZUKUJĘ wspólniczki, posiadającej złotych 150 — 200. Zgłoszenia „Expres" Sosnowiec pod „Natychmiast".

ZA długi Anny Augustowicz, zamieszkałej w Działoszycach, powiat Pińczów, nie odpowiadam. Józef Augustowicz.

IGNACEMU KONOPCE skradziono dowód kolejowy wydany przez Dyrekcję Warszawską oraz legitymację pozwolenia chodzenia po torach nr. 19.

DNIA 28 6. br. została zostawiona torebka bronzowa w tramwaju koło poczty w Sosnowcu. Łaskawy znalazca raczy zwrócić fotografje i torebkę, pieniądze proszę zatrzymać. Sosnowiec, ul. Zielona 14, Marja Kańtochówna.

WZYWAM małż. Józefa i Bolesławę Adamczyków, zam. w Sosnowcu przy ulicy Konopnickiej Nr. 8, do uregulowania rachunku do dnia 10 b. m., w przeciwnym razie sprawę skieruję na drogę sądową. Agnieszka Korepta, Sosnowiec, Okrzei 48.

POLECA SIĘ DUŻY WYBÓR SUCHYCH KIEŁBAS W RÓŻNYCH GATUNKACH wyjeżdżającym na wakacje jak również i na hurt po cenach zniżonych; towar pierwszej jakości. **J. KOSS,** Sosnowiec, ul. Warszawska 14.

ZIOŁA LECZNICZE według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. **Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!** Adres: Liszki — Apteka.

STANISŁAW KRUCZEK unieważnia książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

PIEC wapienny Józefa Palusińskiego w Sosnowcu — Środula, Prusa 8, poleca z dostawą i na miejscu znane ze swej dobroci wapno w kawałkach, miał wapienny i wapno gaszone. Ceny konkurencyjne.

GŁUCHOTA, szum, cieknienie uszów, uleczalne. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Osobiście przyjmuję. Z. Zoellner, Katowice, ul. Mickiewicza 22.

DLA „słomianych wdowców" obiady wydaje „Kawiarnia Basia" Sosnowiec, — Warszawska 6.

ZAWIADAMIAM Sz. Klientelę, że z dniem 1 lipca 1932 r. otworzyłem w Halach Targowych w Będzinie sklep rzeźniczy z wyrąbem mięsa wołowego, dla chrześcijan, oraz wędliny codziennie świeże, mięso wołowe. Sklep nr. 48 z poważaniem Wójcikiewicz Joachim.

FOTOGRAFJE
do dowodów na poczekaniu, pocztówki art. wykonanie od 5 zł. za 6 sztuk.
FOTO - LAZAR
Sosnowiec, Piłsudskiego 14.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-04. Redaktor odp.: Józef Oskólski.